

# Badanie ekonomicznych uwarunkowań celów i kierunków alokacji nakładów na edukację realizowanych przez podmioty publiczne i prywatne w Polsce

(BECKER)



*entuzjaści  
edukacji*

Praca powstała pod redakcją Zespołu Ekonomii Edukacji IBE

Autorzy: Zuzanna Kołakowska-Seroczyńska i Julita Pieńkosz wraz z zespołem merytorycznym Millward Brown S.A. i PBS Sp. z o.o.

Wydawca:

*Institut Badań Edukacyjnych*  
*ul. Górczewska 8*  
*01-180 Warszawa*  
*tel. (22) 241 71 00; [www.ibe.edu.pl](http://www.ibe.edu.pl)*

© *Copyright by Institut Badań Edukacyjnych, Warszawa, wrzesień 2014*

Publikacja opracowana w ramach projektu systemowego *Badanie jakości i efektywności edukacji oraz instytucjonalizacja zaplecza badawczego*, współfinansowanego przez Unię Europejską ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego, realizowanego przez Institut Badań Edukacyjnych.

Egzemplarz bezpłatny

## 1. CEL I ZAKRES BADANIA

W latach 2012–2013 Instytut Badań Edukacyjnych przeprowadził na terenie wytypowanych powiatów i miast na prawach powiatu badania poświęcone szeroko rozumianym nakładom na edukację pod nazwą *Badania ekonomicznych uwarunkowań celów i kierunków alokacji nakładów na edukację realizowanych przez podmioty publiczne i prywatne w Polsce BECKER*<sup>1</sup>.

W polu zainteresowania badaczy znaleźli się wszyscy uczestnicy procesu kształcenia, zarówno podmioty publiczne (samorząd – władze lokalne, radni, urzędnicy odpowiedzialni za oświatę, publiczne szkoły i przedszkola, pracujący w nich dyrektorzy i nauczyciele, publiczne placówki wspomagające edukację, np. poradnie psychologiczno-pedagogiczne, kuratoria, a także centra kształcenia ustawicznego lub praktycznego), jak i podmioty prywatne (przede wszystkim rodzice, lecz również niepubliczne placówki edukacyjne i wspomagające edukację, np. stowarzyszenia działające na jej rzecz, a także przedsiębiorstwa zaangażowane w kształcenie zawodowe). Badaniem objęto również ludność zamieszkujejącą powiat, celem poznania opinii o funkcjonowaniu systemu oświaty na danym terenie. Opinie takie mogą wpływać na działania władz samorządowych, ale też pozostają w związku z postawami wobec edukacji. Przede wszystkim zaś badaniami objęto uczniów (bezpośrednio tylko starszych) – najważniejszych uczestników systemu edukacyjnego i zarazem odbiorców usług edukacyjnych i innych działań o edukacyjnym charakterze.

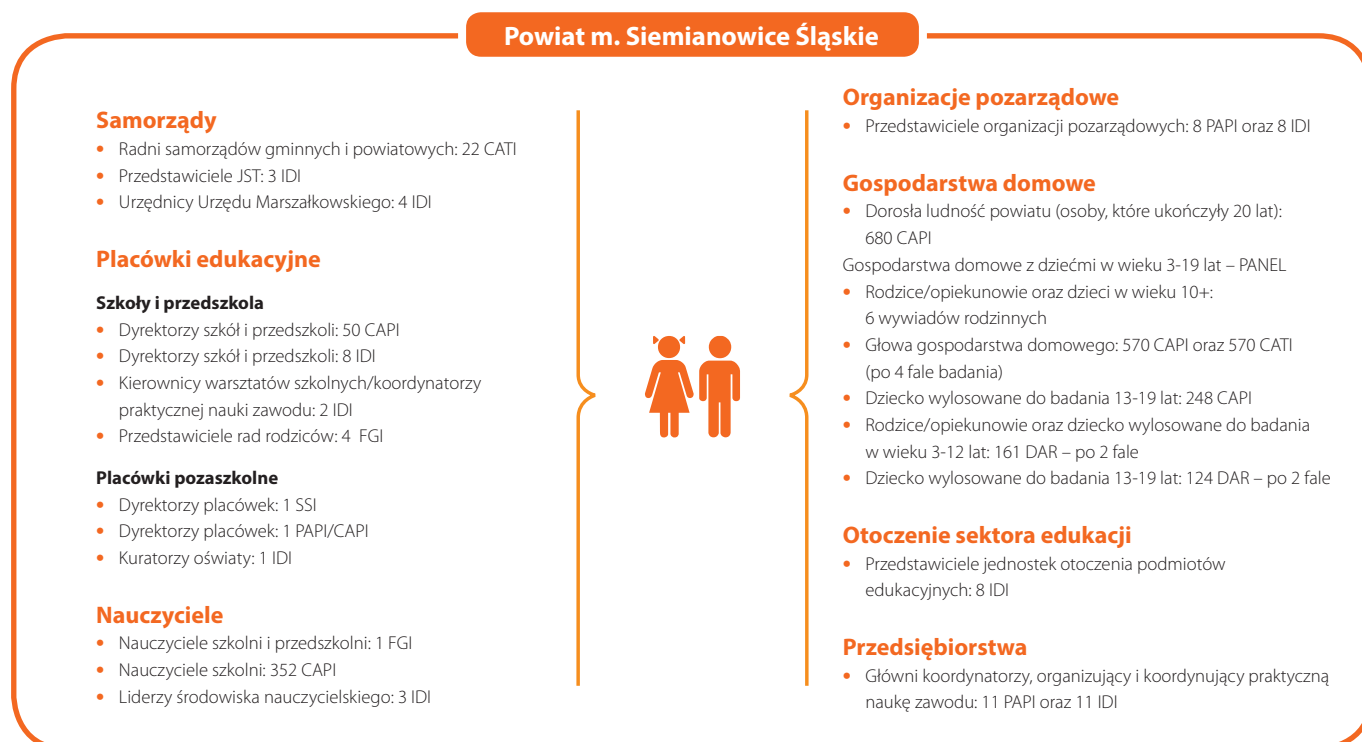
Badania miały odpowiedzieć na pytanie, kto i w jakim stopniu ponosi nakłady na edukację na terenie powiatu, jak to robi, jakie ma motywacje, a także, jaki wpływ wywiera na innych uczestników procesu kształcenia. Interesowano się różnymi nakładami – badano głównie nakłady finansowe, ale też czas poświęcony na uczenie i przygotowywanie nauczania (nauczyciele, rodzice pomagający dzieciom w nauce), korzystanie z lokali i wyposażenia dla celów oświatowych (zasoby szkół, przedszkoli, rodziców, przedsiębiorstw użyczających miejsc do nauki zawodu). Uznano bowiem, że te wszystkie nakłady są istotne i dopiero razem składają się na to, co otrzymuje uczeń.

Badanie BECKER nie jest typowe – próbuje uchwycić łącznie działania wielu osób i instytucji prowadzące do wykształcenia dzieci i młodzieży zamieszkujejących powiat, czego zwykle się nie robi, ograniczając badanie do jakiejś jednej grupy. Tak szeroki zakres badania BECKER wiąże się z potrzebą zrozumienia, czy uczestnicy procesu edukacyjnego działają wspólnie czy osobno, czy dążą do takich samych celów czy do nieco innych, jak na siebie oddziałują, jak ze sobą współpracują i czy ma to znaczenie dla przebiegu kształcenia.

Z uwagi na złożoność projektu zastosowano wiele technik i metod zbierania danych. Poniższy rysunek zawiera bardziej szczegółowe informacje na temat grup objętych badaniem w powiecie Siemianowice Śląskie oraz wykorzystanych tzw. technik badawczych (czyli sposobów, w jakie te grupy były badane).

<sup>1</sup> Nazwa badania BECKER pochodzi od nazwiska Gary'ego Stanleya Beckera – amerykańskiego ekonomisty, laureata Nagrody Nobla, którego głównym obszarem pracy były inwestycje w kapitał ludzki oraz ekonomia rodziny. Gary Becker jako pierwszy wprowadził do ekonomii pojęcie „inwestycji w człowieka”, której głównym składnikiem są nakłady na edukację.

**Rysunek 1. Kogo i jak badano w BECKERZE<sup>2,3</sup>**



W badaniu wykorzystano następujące techniki (na rysunku przywołane skrótami): CAPI – wywiad bezpośredni ze wspomaganiami komputerowym (computer-assisted personal interview); CATI – wywiad telefoniczny ze wspomaganiami komputerowym (computer-assisted telephone interview); CAWI – ankieta internetowa (computer-assisted web interview); DAR – badanie przebiegu dnia poprzedniego (day-after recall); FGI – zogniskowany wywiad grupowy (focus group interview); IDI – indywidualny wywiad pogłębiony (in-depth interview); PAPI – wywiad bezpośredni z kwestionariuszem papierowym (paper and pencil interview); SSI – wywiad częściowo ustrukturyzowany (semi structured interview).

Do badania wytypowano dziewięć powiatów. Wybrano je na podstawie analizy wysokości dochodów własnych samorządów gminnych przeliczonych na jednego mieszkańca, wyodrębniając powiaty zamożne, przeciętne i mniej zamożne (ze względu na zależność potencjalnych wydatków edukacyjnych od zamożności) oraz na podstawie wyników egzaminacyjnych<sup>4</sup>, dzieląc powiaty również na trzy grupy (wysokie, przeciętne, niskie) i zakładając, że wyniki egzaminacyjne mogą pozostawać w pewnej zależności od nakładów, które na oświatę ponosi lokalna społeczność. Do badania wybrano powiaty reprezentujące najbardziej skrajne cechy (zamożność i wyniki egzaminacyjne) oraz – jako punkt odniesienia – powiat o przeciętnym poziomie zamożności i przeciętnych wynikach. Powiaty ziemskie i miasta na prawach powiatu analizowano oddzielnie.

2 Panelowy charakter badania ilościowego gospodarstw domowych oznacza, że te same wybrane do badania gospodarstwa (lub jakaś ich część) udzielały odpowiedzi na różne kwestionariusze – CAPI, CATI, DAR. Dzięki temu zebrano dane kompleksowe, dotyczące różnych zagadnień i rozległego zakresu czasowego, pochodzące od tych samych gospodarstw. Badania DAR przeprowadzono w 2 falach – tj. każde gospodarstwo wzięło w tym badaniu udział dwukrotnie, raz opisując przebieg dnia roboczego, a raz przebieg dnia wolnego od pracy. Badania CATI tzw. głową rodziny przeprowadzono w 4 falach – tzn. z przedstawicielami gospodarstw uczestniczących w badaniu CAPI kontaktowano się telefonicznie czterokrotnie – co mniej więcej 2 miesiące po zakończeniu badań CAPI w terenie.

3 Za jednostki otoczenia podmiotów egzaminacyjnych uznano: biblioteki, domy dziecka, domy kultury, ośrodki pomocy społecznej, muzea, świetlice wiejskie, środowiskowe, kluby, ośrodki sportowe, ochotnicze hufce pracy, powiatowe centra pomocy rodzinie, policję, powiatowe urzędy pracy, schroniska dla nieletnich, zakłady poprawcze.

4 Były to wyniki egzaminów gimnazjalnych z części humanistycznej i matematyczno-przyrodniczej.

Siemianowice Śląskie w badaniu reprezentują powiaty mniej zamożne, w których uczniowie osiągają niskie wyniki edukacyjne.

**Tabela 1. Dobór powiatów do badania**

WYNIKI EDUKACYJNE*	Wysokie	Przeciętne	Niskie
<b>ZAMOŻNOŚĆ SAMORZĄDU</b>			
Zamożne	Powiat pruszkowski m. Poznań		Powiat głogowski m. Świnoujście
Przeciętne		Powiat giżycki	
Mniej zamożne	Powiat sokólski m. Tarnobrzeg		Powiat sępoleński m. Siemianowice Śląskie

\* Przy ocenie wyników brano pod uwagę średnią z dwóch części egzaminu dla gimnazjów w powiecie z lat 2008–2010. Z tego okresu pochodziły również dane budżetowe gmin.

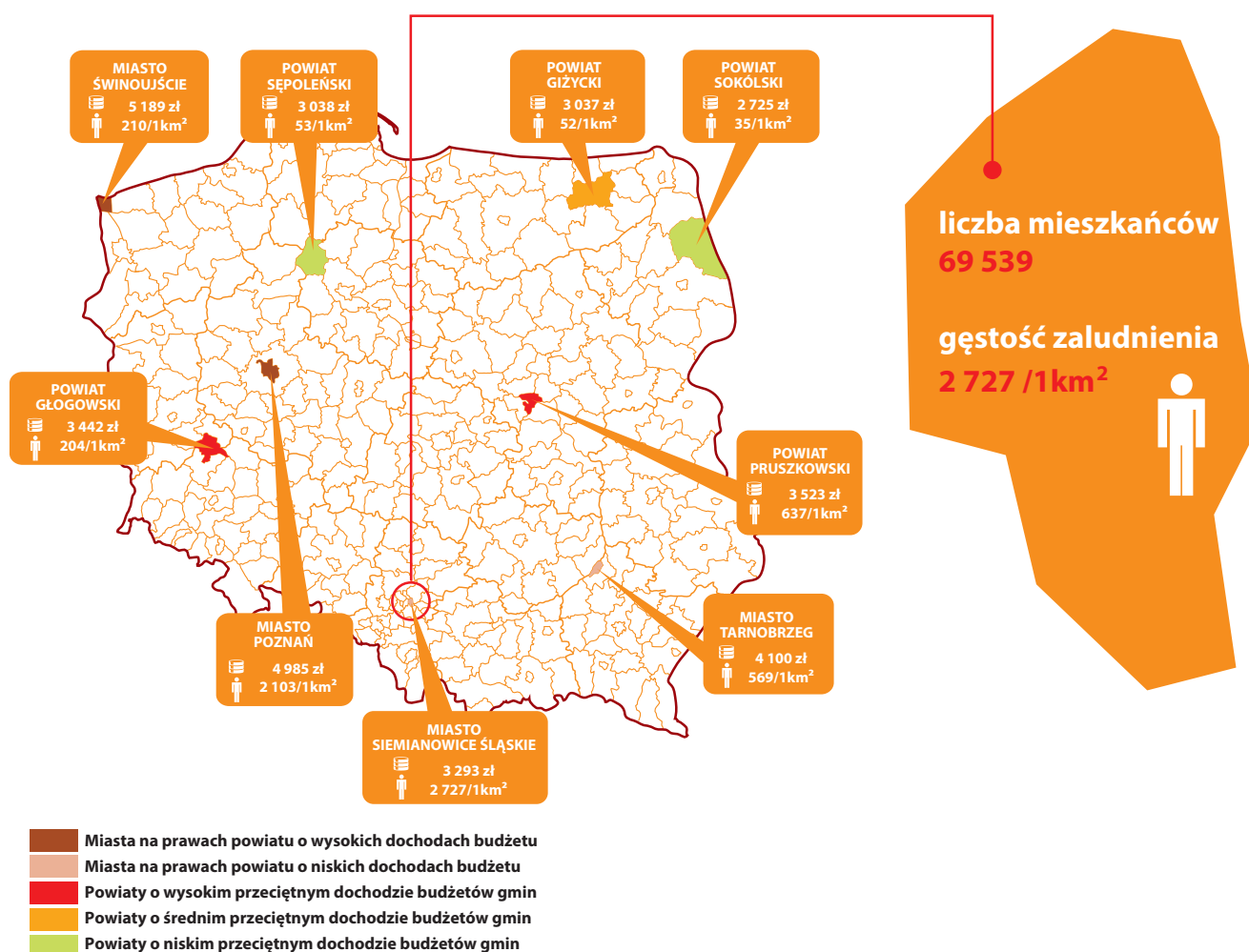
Wyniki badania znajdują się w pierwszej fazie opracowywania, ale już teraz można przedstawić niektóre z obserwacji poczynionych w ich trakcie, licząc, że wzbudzą one zainteresowanie i dostarczą okazji do dyskusji wyjaśniających zaobserwowane zjawiska.

W niniejszym opracowaniu przedstawimy jedno z pierwszych wyników z dwóch perspektyw: publicznej, związanej z funkcjonowaniem i finansowaniem lokalnych systemów oświaty (rozdziały 2–6), oraz prywatnej, w której pokażemy działania i nakłady związane z edukacją podejmowane przez dzieci i rodziców (rozdziały 7–9).

## 2. CHARAKTERYSTYKA M. SIEMIANOWICE ŚLĄSKIE I JEGO MIESZKAŃCÓW

Siemianowice Śląskie to miasto na prawach powiatu położone na terenie województwa śląskiego, w centrum Górnośląskiego Okręgu Przemysłowego (GOP). Jest to jedno z najmniej zamożnych miast na prawach powiatu – średni dochód powiatu na jednego mieszkańca jest o prawie 30% niższy od średniej krajowej dla miast na prawach powiatu, a także niższy niż dochody dwóch badanych powiatów ziemskich: pruszkowskiego i głogowskiego (rys. 2). Tylko w porównaniu z jednym badanym powiatem ziemskim (sokólski) dochód miasta Siemianowice jest znacząco wyższy.

**Rysunek 2. Powiat miasto Siemianowice Śląskie na tle pozostałych powiatów objętych badaniem BECKER**

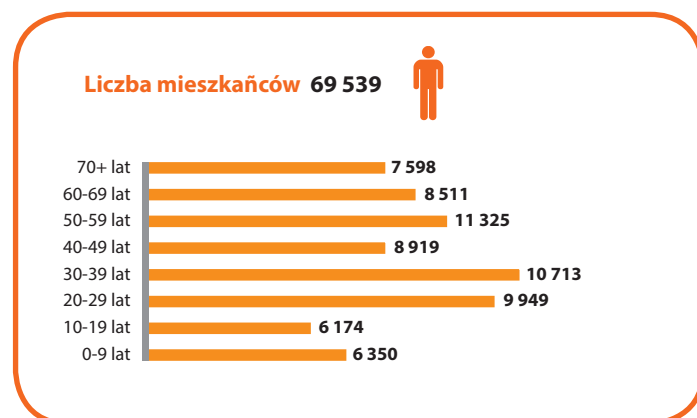


Źródło: Opracowanie własne na podstawie danych BDL GUS za 2012 r. Dla każdego powiatu podany został średni dochód gminy na mieszkańca (w zł) oraz gęstość zaludnienia.

Miasto Siemianowice Śląskie charakteryzuje się bardzo wysoką gęstością zaludnienia wynoszącą 2727 osób na 1 km<sup>2</sup>, która nie tylko wielokrotnie przekracza średnią dla całej Polski, ale jest też jedną z najwyższych w skali gęsto zasiedlonego województwa śląskiego. Sytuacja ta jest spowodowana relatywnie małą powierzchnią miasta oraz skoncentrowaniem w nim dużych osiedli domów wielorodzinnych powstałych w drugiej połowie XX wieku. W stosunku do roku 2006 populacja miasta zmniejszyła się o 6%, podczas gdy na obszarze całego kraju liczba ludności zwiększyła się o 0,8%.

Ta negatywna tendencja jest efektem ujemnego salda przyrostu naturalnego utrzymującego się w Siemianowicach Śląskich niezmiennie od 2006 roku (w 2012 wyniósł on  $-2,7\%$ , co jest wartością trzykrotnie niższą niż średnia dla miast na prawach powiatu).

### Rysunek 3. Ludność powiatu m. Siemianowice Śląskie



Źródło: BDL GUS za 2012 r.

Dostępne dane wskazują, że ludność Siemianowic Śląskich się starzeje. Choć w strukturze wiekowej widoczny jest dość znaczny udział osób w wieku 20–29 lat oraz 30–39 lat, wysoki odsetek mieszkańców stanowią osoby w wieku poprodukcyjnym, których liczba od 2006 roku stale rośnie. Najliczniejszą grupą są osoby w wieku 50–59 lat, zbliżające się do wieku poprodukcyjnego, co oznacza perspektywiczny przyrost tej grupy wiekowej.

Jednocześnie najmniej liczną grupą wśród mieszkańców Siemianowic Śląskich są dzieci i młodzież do lat 19, stanowiące jedynie 18% ludności powiatu. Przy stałym wzroście odsetka osób w wieku poprodukcyjnym powoduje to poważne obciążenie demograficzne: na 100 osób do 17 roku życia przypadają aż 124 osoby w wieku emerytalnym.

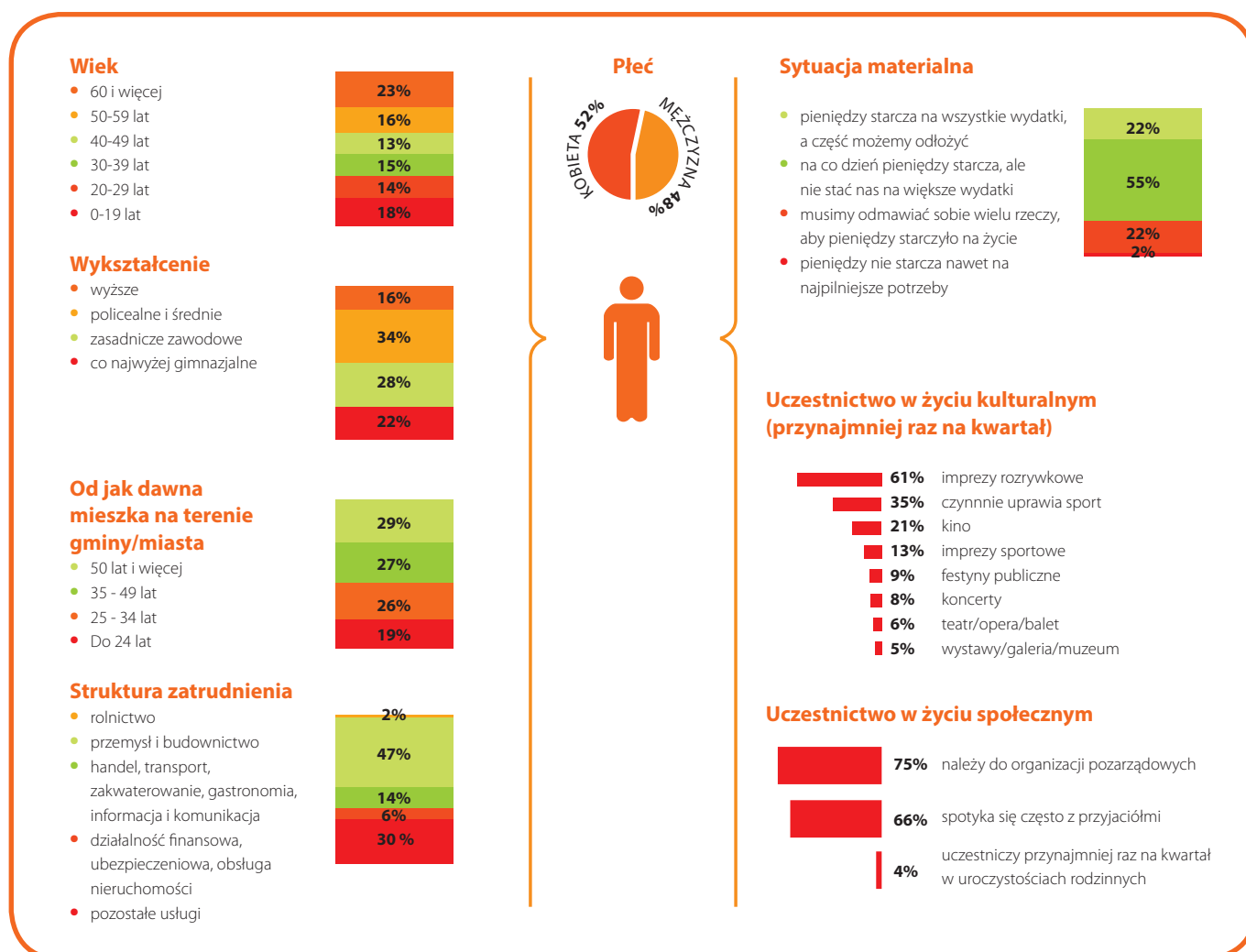
Istotnym problemem w Siemianowicach Śląskich jest bezrobocie: pomimo iż od 2006 roku obserwowany jest wyraźny spadek liczby bezrobotnych, w roku 2012 stopa bezrobocia rejestrowanego wynosiła 14,3% i przewyższała zarówno wskaźniki dla województwa śląskiego, jak i całego kraju. Związane jest to z faktem, że Siemianowice Śląskie charakteryzują się wysoką (nawet jak na województwo śląskie) koncentracją zatrudnienia w sektorze przemysłu, gdzie często występują zwolnienia grupowe (47% aktywnych zawodowo mieszkańców Siemianowic pracuje w tym sektorze gospodarki). Jednocześnie w latach 2006–2012 następował wzrost średniego wynagrodzenia brutto i w roku 2012 osiągnęło ono poziom 3338 zł, co stanowiło prawie 90% średniej płacy krajowej (3744 zł).

Poziom wykształcenia mieszkańców Siemianowic Śląskich nie różni się znacznie od danych dla całego województwa śląskiego. Jednakże gdy odniesie się strukturę wykształcenia do średniej krajowej dla miast na prawach powiatu, widoczny jest dwukrotnie niższy odsetek osób z wyższym wykształceniem, a także niższy udział osób z wykształceniem średnim. Z kolei znacznie wyższa jest liczba osób z wykształceniem zawodowym, co jest naturalne przy tak wysokiej koncentracji zatrudnienia w przemyśle. Niższy odsetek osób z wykształceniem średnim i wyższym teoretycznie implikuje również niższy potencjał rozwojowy powiatu związany z kapitałem kulturowym i społecznym. Jednakże zebrane dane wskazują, że Siemianowice Śląskie pod względem reprezentowanego kapitału kulturowego i społecznego lokują się obecnie na poziomie porównywalnym z innymi badanymi powiatami na

prawach miasta. Należy jednocześnie zauważyć, że szczególnie poziom kapitału społecznego ulega deterioracji ze względu na ciężkie warunki bytowe ludności powiatu.

I tak, choć 43,4% badanych mieszkańców nie sięgnęło w ciągu roku poprzedzającego badanie po żadną książkę, to aktywności takie jak chodzenie do kina, teatru, na koncerty, do galerii i muzeów plasują Siemianowice Śląskie na pozycji porównywalnej do innych miast z odsetkami od 5,5% (galerie, muzea) do 21% (kino) – gdy chodzi o odwiedzanie tych placówek minimum raz na kwartał. Należy również podkreślić najwyższe wśród badanych powiatów miejskich zaangażowanie mieszkańców Siemianowic Śląskich w czynne uprawianie sportu i turystyki (35%).

**Rysunek 4. Charakterystyka mieszkańca powiatu m. Siemianowice Śląskie**



Źródło: Wiek, płeć, wykształcenie, struktura zatrudnienia – opracowanie własne na podstawie danych BDL GUS, dane dla 2012 roku; od jak dawna mieszka na terenie gminy/miasta, uczestnictwo w życiu kulturalnym (przynajmniej raz na kwartał), uczestnictwo w życiu społecznym, sytuacja materialna – badanie gospodarstw domowych, kwestionariusz dorosłej ludności, N=680.

Mieszkańców Siemianowic spośród wszystkich badanych miast na prawach powiatu cechuje relatywnie najwyższy poziom zaufania społecznego: niewiele ponad połowa mieszkańców zgadza się ze stwierdzeniem, że na terenie ich miasta przeważa nieufność, ostrożność i interes prywatny, jednocześnie ponad 40% twierdzi, że przeważa solidarność i dbałość o wspólne dobro. Jest to wynik



pozytywny nawet na tle powiatów ziemskich, jedynie w powiecie pruskowskim poziom zaufania społecznego jest znacząco wyższy. Przekłada się to na intensywne kontakty z przyjaciółmi, znajomymi (jeden na trzech mieszkańców spotyka się z nimi przynajmniej raz w tygodniu), rodziną oraz udział w imprezach rozrywkowych i towarzyskich (we wszystkich tych aspektach wartości uczestnictwa dla mieszkańców Siemianowic są najwyższe w stosunku do innych miast na prawach powiatu). Ponadto 70% mieszkańców deklaruje zainteresowanie tym, co dzieje się na terenie miasta, jednak towarzyszy temu brak przekonania o realnym wpływie na decyzje władz samorządowych (29,5% uważa, że ma taki wpływ – co jest wynikiem najniższym dla wszystkich badanych miast na prawach powiatu), rzadko też wyrażana jest opinia, że środki na rozwój miasta są dobrze wykorzystywane, a co trzeci mieszkaniec ocenia źle obecne władze miasta.

Towarzyszy temu również silnie negatywna ocena warunków do rozwoju własnego biznesu w mieście (50% ocenia te warunki negatywnie) oraz niskie zaangażowanie w działalność organizacji społecznych i pozarządowych. Ta negatywna ocena sytuacji w mieście zniechęca mieszkańców do aktywności społecznej, w tym również wyborczej – w wyborach samorządowych 2010 roku wzięło udział tylko 38,6% uprawnionych mieszkańców, co jest odsetkiem istotnie niższym niż dla całego województwa śląskiego (42,94%) i całego kraju (47,32%).

Tempo przyrostu liczby jednostek prowadzących działalność ekonomiczną w Siemianowicach Śląskich w latach 2006–2012 było niższe w porównaniu z pozostałymi miastami na prawach powiatu, a w roku 2012 miasto charakteryzowało się niższym wskaźnikiem przedsiębiorczości w porównaniu do średniej dla miast na prawach powiatu. Natomiast saldo migracji w relacji do liczby mieszkańców przewyższało wskaźniki dla miast na prawach powiatu. Siemianowice Śląskie są więc obszarem, na którym emigracja dominuje nad napływem nowych mieszkańców. Ponieważ z miasta emigrują głównie osoby młode (największy odsetek bezrobotnych jest w grupie wiekowej 25–34), znaczny odsetek mieszkańców stanowią osoby mieszkające w mieście minimum 25 lat – stanowią one 81% ludności. Ponadto trzech na czterech mieszkańców mieszka na terenie tego samego powiatu co ich rodzice. Dane te świadczą o najwyższym stopniu zasiedziałości mieszkańców Siemianowic Śląskich w porównaniu do innych badanych miast na prawach powiatu. Chęć do przeprowadzki występuje rzadko (tylko 4% objętych badaniem BECKER mieszkańców rozważa to w perspektywie najbliższych pięciu lat). Biorąc pod uwagę różne uwarunkowania społeczne (poziom wykształcenia i sytuację ekonomiczną mieszkańców, powolny rozwój przedsiębiorczości), można się zastanawiać, na ile zasiedziałość ta jest stanem wymuszonym czynnikami zewnętrznymi. Jednocześnie jednak wśród osób starszych (55 lat i więcej) notuje się widocznie niższy odsetek osób bezrobotnych na tle innych miast na prawach powiatu, co może mieć związek z długoletnim zatrudnieniem w wiodących zakładach przemysłowych GOP.

Wskaźnik udziału osób z gospodarstw domowych korzystających ze środowiskowej pomocy społecznej dla Siemianowic Śląskich w porównaniu do średniej dla miast na prawach powiatu jest wyższy o ponad 2%, natomiast jest porównywalny z danymi ogólnopolskimi. Większość zasobów mieszkaniowych w powiecie została wybudowana przed 1959 rokiem, mieszkańcy zaś powszechnie zalegają z czynszem. Wśród głównych problemów rodzin, które miały przyznane świadczenia pomocy społecznej, najważniejszym problemem jest ubóstwo i uzależnienia. Jak wynika z szacunków, średnio co dziesiąty mieszkaniec Siemianowic Śląskich jest dotknięty problemem uzależnienia od alkoholu. Dodatkowo dwie trzecie osób żyjących w rodzinach z problemem alkoholowym stanowią ofiary przemocy domowej.

Problemy związane z bezrobociem, barierami rozwoju przedsiębiorczości w mieście, uzależnieniami i ich skutkami oraz wysoką gęstością zaludnienia niektórych dzielnic miasta stanowią realne zagrożenie dla zachowania dotychczasowego poziomu kapitału społecznego miasta i związanego z nim potencjału rozwojowego.

### 3. SZKOŁY W SIEMIANOWICACH ŚLĄSKICH

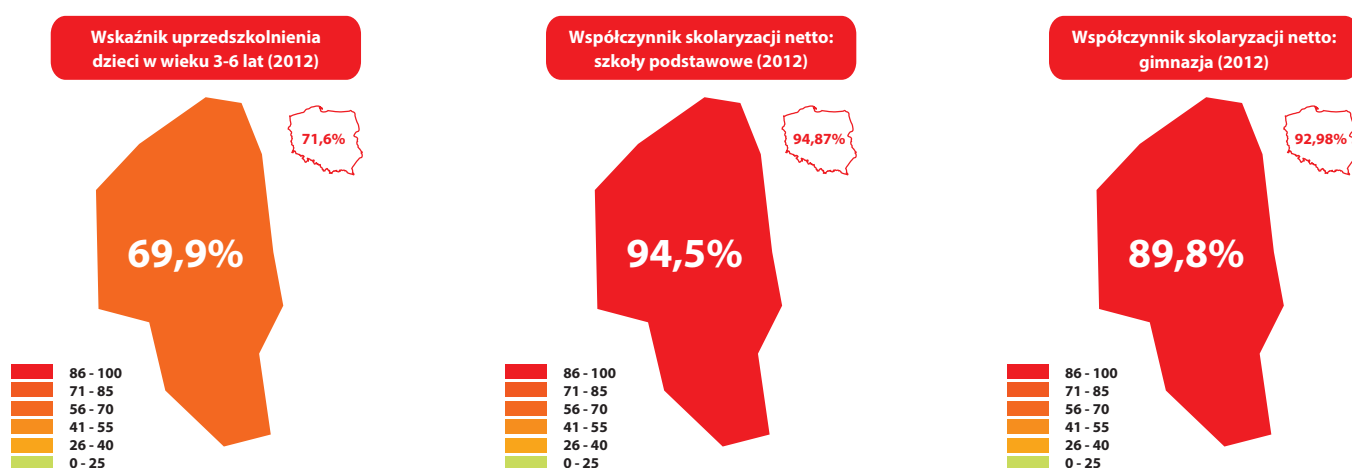
System edukacyjny w Siemianowicach Śląskich, zgodnie z danymi na 2012 rok, tworzyło 49 placówek, w których kształciło się ponad 8 tysięcy dzieci i młodzieży. Część szkół funkcjonowało w zespołach (por. rys. 5).

Od 2006 roku w Siemianowicach Śląskich systematycznie rośnie odsetek dzieci w wieku 3–6 lat objętych wychowaniem przedszkolnym. W odniesieniu do tej grupy wiekowej współczynnik uprzedzszkolnienia wynosił w 2012 roku 70%, plasując się jednak znacznie poniżej średniej dla miast na prawach powiatu (81%). W latach 2006–2012, w reakcji na wzrost zapotrzebowania wobec zwiększonej liczby dzieci w wieku 3–6 lat, liczba przedszkoli w Siemianowicach Śląskich zwiększyła się o dwie instytucje. W 2012 roku w badanym mieście funkcjonowało 15 placówek i jeden oddział przedszkolny w szkole podstawowej.

W 12 szkołach podstawowych działających w Siemianowicach Śląskich w 2012 roku uczyło się ponad 3,3 tysiąca uczniów (w tym jedna placówka to szkoła specjalna). Po ukończeniu szkoły podstawowej dzieci mogły kontynuować naukę w swoim powiecie w jednym z 10 gimnazjów (w tym jedna placówka specjalna).

**Rysunek 5. Podstawowe informacje o placówkach edukacyjnych w Siemianowicach Śląskich**

SIEMIANOWICE ŚLĄSKIE						
	Przedszkola	Szkoły podst.	Gimnazja	Licea	Technika	ZSZ
<b>Liczba placówek</b>	16	12	10	6	2	3
<b>Liczba oddziałów</b>	80	146	78	29	22	8
<b>Liczba uczniów</b>	1876	3331	1701	642	522	126



Źródło: Bank Danych Lokalnych GUS, wskaźniki Ośrodka Rozwoju Edukacji. \* Przedszkola oraz oddziały przedszkolne w szkołach podstawowych, licea ogólnokształcące i profilowane, zasadnicze szkoły zawodowe, w tym specjalne i przysposabiające do pracy.

W przypadku szkół podstawowych i gimnazjów analiza wartości tzw. współczynnika skolaryzacji netto ujawniła, jaka jest proporcja dzieci i młodzieży mieszkającej na terenie miasta w stosunku do uczących się w siemianowickich szkołach. Średnia wartość współczynnika w szkołach podstawowych dla Siemianowic Śląskich wynosiła w 2012 roku 94%, a więc 6% dzieci z terenu powiatu uczyło się poza miastem bądź nie uczęszczało do szkoły w ogóle. Przepływ uczniów pomiędzy Siemianowicami a otaczającymi miasto gminami był jeszcze wyraźniejszy w przypadku gimnazjów. Wskaźnik skolaryzacji netto dla młodzieży gimnazjalnej z Siemianowic Śląskich wynosił 90%, a więc 10% gimnazjalistów uczyło się poza powiatem (bądź w ogóle nie uczęszczało do szkoły).

Edukację ogólną na poziomie ponadgimnazjalnym zapewniało w Siemianowicach Śląskich 6 liceów, natomiast gimnazjaliści zainteresowani zdobyciem konkretnego fachu mogli kontynuować naukę w jednym z 2 techników lub jednej z 2 zasadniczych szkół zawodowych (oraz w jednej zawodowej szkole specjalnej). Należy uznać, że nie jest to szeroka oferta, tym bardziej że zdobywanie wykształcenia zawodowego może być wśród siemianowickiej młodzieży popularne ze względu na rodzinną tradycję i koncentrację zatrudnienia w przemyśle. Może to powodować odpływ młodzieży do ościennych miast, gdzie oferta kształcenia jest np. szersza. Wśród uczniów szkół ponadgimnazjalnych objętych badaniem gospodarstw domowych wielu dojeżdża do szkół zlokalizowanych poza miastem – jak pokazują wyniki badania BECKER, 63% uczy się w szkole na terenie Siemianowic Śląskich (w większości powiatów na własnym terenie uczyło się więcej uczniów).

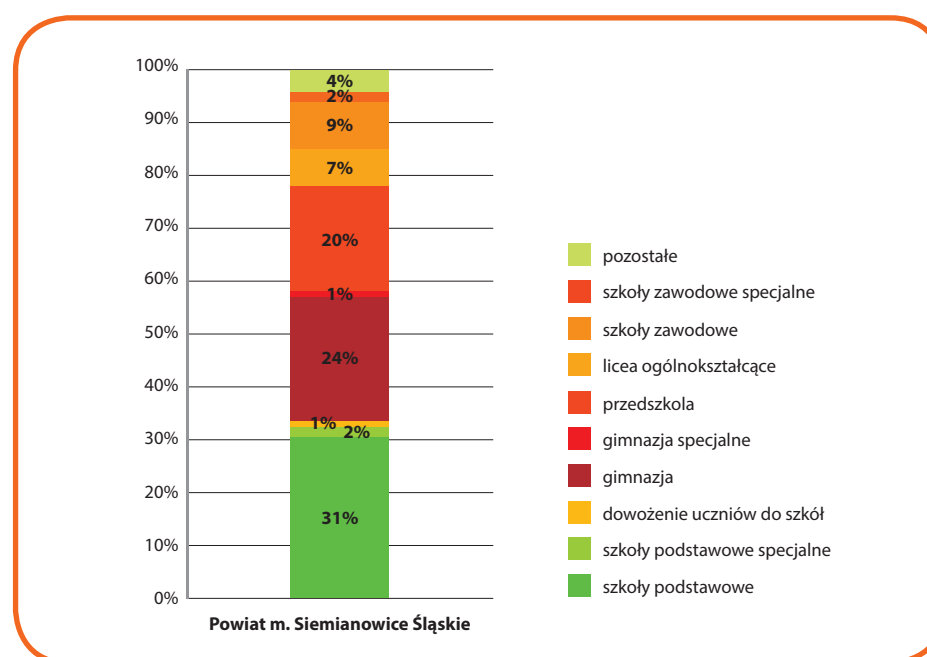
Co drugi uczeń szkoły ponadgimnazjalnej korzystał w 2012 roku z oferty liceów ogólnokształcących, a znaczny odsetek uczył się w technikach (40%). W ramach edukacji zawodowej uczniowie zdobywali dyplomy technika informatyka, technika hotelarstwa, technika administracji, ekonomisty, żywienia i gospodarstwa domowego. W szkołach zawodowych zaś uzyskiwali dyplomy zawodowe kucharza, piekarza, cukiernika, fryzjera, krawca, sprzedawcy i elektryka, lakiernika, mechanika, murarza, stolarza, ślusarza. Siemianowice posiadają także dwie szkoły policealne dla dorosłych – są to: Policealna Szkoła Centrum Edukacji „Siódemka” i Prywatna Szkoła Policealna „Twoja szkoła”. Obie szkoły mają status szkół niepublicznych.

## 4. WYDATKI M. SIEMIANOWICE ŚLĄSKIE NA OŚWIATĘ

Realizacja zadań oświatowych przez władze samorządowe wiąże się z nakładami publicznymi w ramach prowadzonej polityki oświatowej. Oznacza to planowanie i wykorzystanie środków z gminnego budżetu w celu zapewnienia określonych warunków funkcjonowania instytucji oświatowych.

Struktura wydatków samorządów na oświatę jest odzwierciedleniem ich obowiązków prawnych. Powiaty grodzkie odpowiedzialne są zarówno za edukację przedszkolną, podstawową, gimnazjalną, jak również za edukację ponadgimnazjalną i specjalną. Największe wydatki Siemianowice Śląskie ponoszą na szkoły podstawowe. Jest to typowe, gdyż są to szkoły 6-letnie i uczy się w nich najwięcej dzieci. W porównaniu do struktury wydatków innych badanych miast na prawach powiatu w budżecie Siemianowic Śląskich relatywnie większe znaczenie mają wydatki związane z funkcjonowaniem nie tylko szkół podstawowych, ale także gimnazjów i przedszkoli, a znacznie mniejsze są wydatki na licea ogólnokształcące i szkoły zawodowe. Miasto ponosi ponadto wydatki związane z dowożeniem uczniów do szkół. Stanowią one niewielki margines wydatków na oświatę, ale należy zaznaczyć, że w 2012 roku stanowiły większy odsetek wydatków ogółem niż średnia dla miast na prawach powiatu.

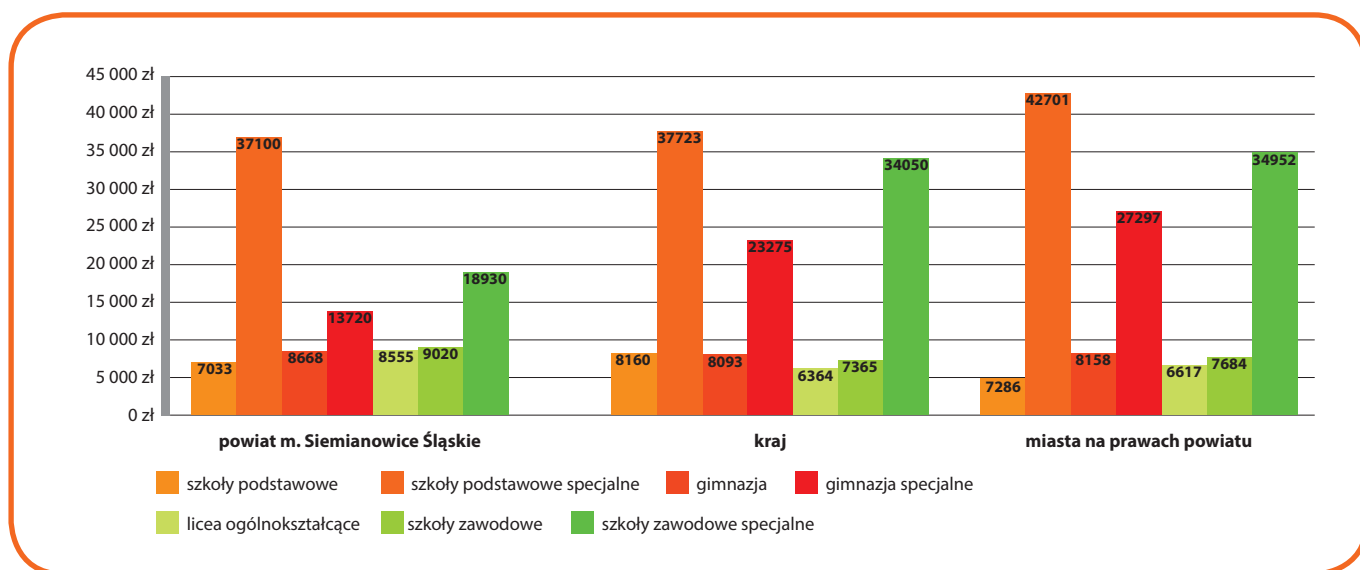
**Rysunek 6. Kierunki wydatków ogółem na oświatę i wychowanie w Siemianowicach Śląskich w 2012 r.**



Źródło: Opracowanie własne na podstawie danych GUS BDL. Obliczenia dotyczą wydatków ogółem z działu 801 klasyfikacji budżetowej.

Wydatki na szkoły podstawowe stanowią 31% wydatków oświatowych Siemianowic Śląskich. Szkoły te są najbardziej kosztochłonną kategorią placówek utrzymywanych przez miasto. Jednocześnie wydatki na ten typ szkoły w przeliczeniu na jednego ucznia są obok liceów najniższe, ale porównywalne do średniej ogólnopolskiej dla miast na prawach powiatu. Szkoły specjalne, będące najdroższymi placówkami pod względem nakładów poniesionych na jednego ucznia, pochłaniają 5% całkowitych wydatków na oświatę. Wydatki Siemianowic Śląskich na gimnazja specjalne w przeliczeniu na ucznia są zdecydowanie niższe niż średnia dla miast na prawach powiatu. Podobnie jest w przypadku specjalnych szkół podstawowych i zawodowych, w których wyższe nakłady na jednego ucznia z racji mniejszej liczby uczniów nie przekładają się na wysoki poziom ogólnych wydatków oświatowych.

**Rysunek 7. Wydatki bieżące na oświatę i wychowanie w przeliczeniu na ucznia szkół publicznych w Siemianowicach Śląskich w 2012 r. na tle średniej ogólnopolskiej**



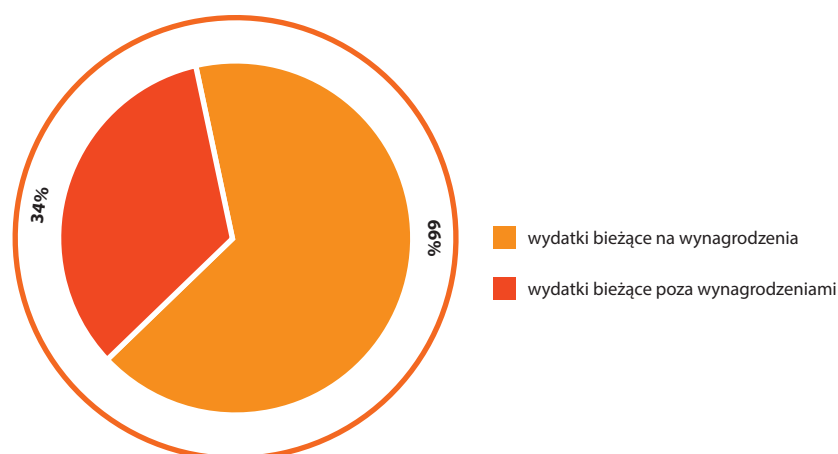
Źródło: Opracowanie własne na podstawie danych dla samorządów powiatu obliczone na podstawie danych budżetowych za rok 2012 oraz danych o liczbie uczniów podanych w BDL. Wskaźniki odniesienia ze strony: <http://www.dobroc.org/ore/ore7.html>, dotyczą roku szkolnego 2011/2012.

W Siemianowicach Śląskich wydatki bieżące na oświatę stanowiły w 2012 roku 34% całkowitych wydatków bieżących samorządu i były jedną z najważniejszych kategorii wydatków ponoszonych przez miasto. Jest to wielkość odpowiadająca ogólnopolskiej średniej dla miast na prawach powiatu.

Podstawową kategorią wydatków oświatowych są wynagrodzenia. Są to przede wszystkim wynagrodzenia nauczycieli, ale również administracji związanej ze szkołami. Jak wskazują wszyscy uczestniczący w badaniu BECKER przedstawiciele samorządów, wynagrodzenia nauczycieli należą do kategorii wydatków „sztywnych”, niepodlegających żadnym dyskusjom bądź negocjacji, gdyż ich wysokość wyznaczona jest odgórnie przepisami. Wydatki na wynagrodzenia stanowiły w 2012 roku w Siemianowicach Śląskich aż 66% wydatków ogółem na oświatę – należy też zaznaczyć, że miasto wydaje na wynagrodzenia więcej niż pozostałe badane powiaty grodzkie.

Drugi rodzaj wydatków, na które w opinii przedstawicieli samorządów biorących udział w badaniu BECKER muszą zostać zabezpieczone środki w budżecie samorządu, stanowią koszty eksploatacji obiektów oświatowych: mediów (a w szczególności energii elektrycznej, ogrzewania, gazu, wody), wywozu nieczystości, remontów. Jednakże w tym przypadku, jak mówili samorządowcy, często chodzi o zabezpieczenie niezbędnego minimum pozwalającego placówkom funkcjonować.

**Rysunek 8. Struktura rodzajowa wydatków na oświatę i wychowanie w Siemianowicach Śląskich w 2012 r.**



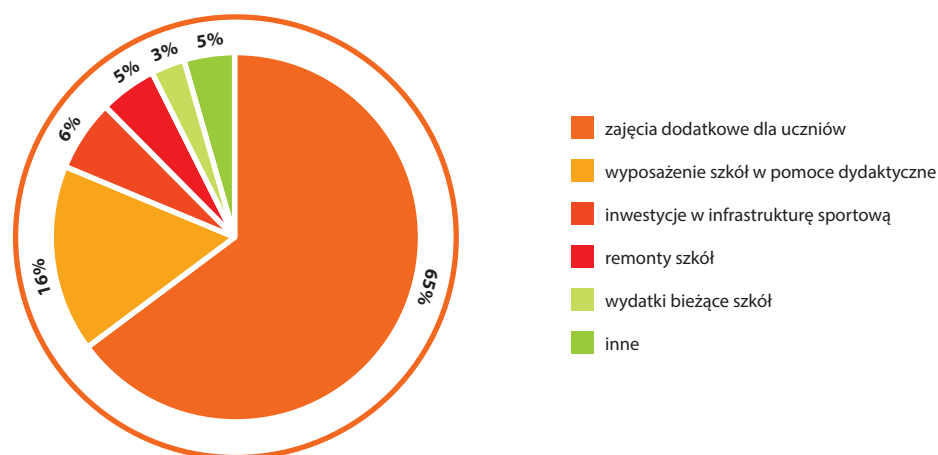
Źródło: Opracowanie własne na podstawie danych GUS BDL.

#### 4.1. Wydatki miasta na oświatę w opinii jego mieszkańców

Chociaż udział wydatków na edukację w budżecie miasta jest znaczny, większość badanych mieszkańców jest zdania, że nie należy tego zmieniać.

W ramach badania prowadzonego wśród dorosłych mieszkańców zapytano respondentów o to, czy w przypadku dysponowania przez miasto tą samą co obecnie pulą środków budżetowych, wydatki na edukację, a konkretnie na szkoły podstawowe i gimnazja, powinny się zmienić – jednak przy założeniu, że nie zmienia się pula środków budżetowych. Respondenci zostali poinformowani, jaki jest udział wydatków na te szkoły w Siemianowicach. Mieli zdecydować, czy nie zmieniając ogółem budżetu miasta, powinno się dokonać przesunięć w wydatkach budżetowych. W ankiecie powiedziano respondentom, że każda zmiana w budżecie oświaty oznacza również zmianę w innych wydatkach samorządu. Większość badanych mieszkańców Siemianowic Śląskich (60%) stwierdziła, że wydatki oświatowe nie powinny ulegać zmianie (w innych badanych powiatach uważało tak 54% mieszkańców). Co trzeci mieszkaniec Siemianowic chętnie widziałby zwiększenie wydatków na edukację. W ankiecie zapytano także, na co mieszkańcy przeznacziliby te dodatkowe środki dla szkół. Zdecydowana większość mieszkańców wskazywała na zajęcia dodatkowe (co może wiązać się z faktem, że większość zajęć, na jakie dzieci i młodzież uczęszczają w Siemianowicach, to zajęcia odpłatne – por. rozdz. 8.1 „Zajęcia dodatkowe”). W dalszej kolejności mieszkańcy zainwestowaliby w pomoce dydaktyczne dla szkół oraz remonty.

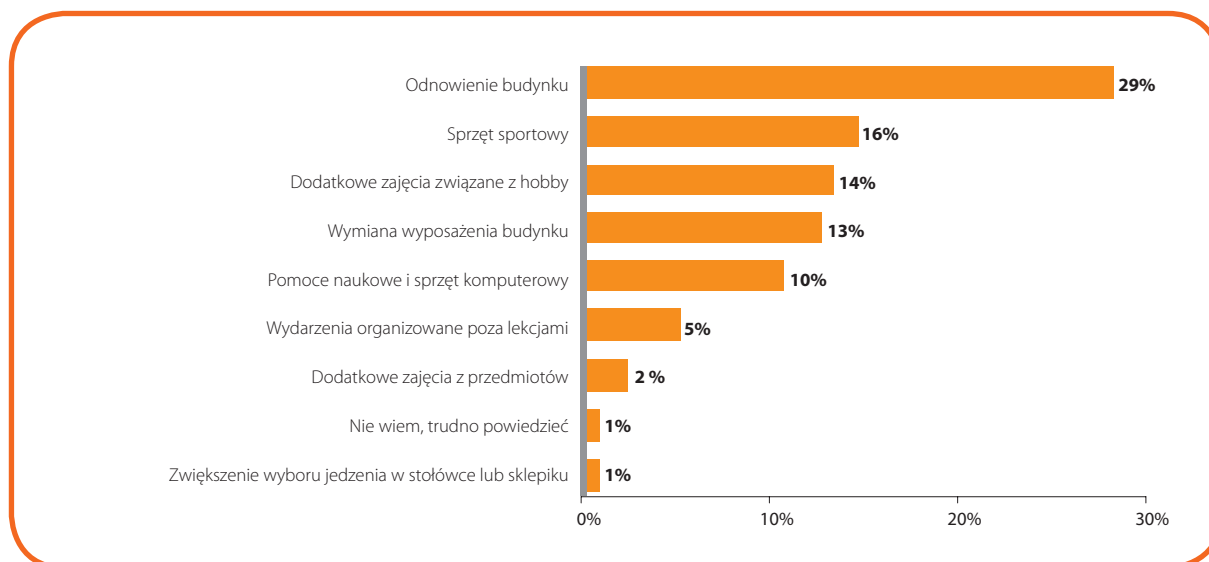
**Rysunek 9. Przeznaczenie hipotetycznie zwiększonych wydatków na edukację według mieszkańców Siemianowic Śląskich**



Źródło: Badanie gospodarstw domowych, kwestionariusz dorosłej ludności, N=249.

W badaniu BECKER o pożądane kierunki wydatkowania nadprogramowych środków w oświacie zapytano również uczniów szkół gimnazjalnych. Poproszono ich o wskazanie celu, na jaki przeznaczyli-by środki finansowe, gdyby ich szkoła otrzymała dodatkowe finansowanie z Funduszy Europejskich. Młodzież najczęściej wskazywała jako cel odnowienie budynku szkoły, a w drugiej kolejności zakup sprzętu sportowego.

**Rysunek 10. Cele, na które powinno się przeznaczyć w szkole dodatkowe pieniądze z Funduszy Europejskich – opinie uczniów szkół gimnazjalnych**



Źródło: Badanie dzieci i gospodarstw domowych – kwestionariusz dziecka w wieku 13–19 lat, N=64 – uczniowie gimnazjów uczący się w szkołach na terenie Siemianowic Śląskich

## 5. SZKOŁA: WYOBRAŻENIA O DOBREJ PLACÓWCE A RZECZYWISTOŚĆ – OPINIE DYREKTORÓW, NAUCZYCIELI, RODZICÓW I DZIECI

Wskazane powyżej kategorie wydatków pokazują, jakie są zdaniem mieszkańców i uczniów najważniejsze potrzeby szkół. W badaniu BECKER pytano również szczegółowo kolejnych interesariuszy oświaty o ich opinie na temat szkół działających na terenie Siemianowic Śląskich i ich działania.

Radni oraz dyrektorzy placówek edukacyjnych zapytani zostali w ramach badania BECKER, co jest ich zdaniem miarą sukcesu szkoły w oczach samorządu – organu prowadzącego szkoły.

W opinii radnych samorząd ocenia placówki edukacyjne przede wszystkim biorąc pod uwagę wyniki uzyskiwane przez uczniów na egzaminach (64%). Radni za istotny uznają także finansowo-organizacyjny aspekt funkcjonowania szkół – połowa badanych samorządowców jako sukces szkoły postrzega jej udział w projektach finansowanych ze środków unijnych. W dalszej kolejności ważna jest współpraca szkoły z przedsiębiorcami (32%). Część badanych dyrektorów szkół wydaje się dobrze odczytywać oczekiwania samorządu – 52% uważa bowiem, że dla samorządu miarą sukcesu szkoły są wyniki uczniów na egzaminach. Przeprowadzone badania jakościowe zdają się potwierdzać opinie dyrektorów i radnych – mimo że wyniki uczniów w siemianowickich szkołach wciąż nie są satysfakcjonujące, to właśnie wysoka jakość kształcenia stanowi jeden z priorytetów polityki oświatowej.

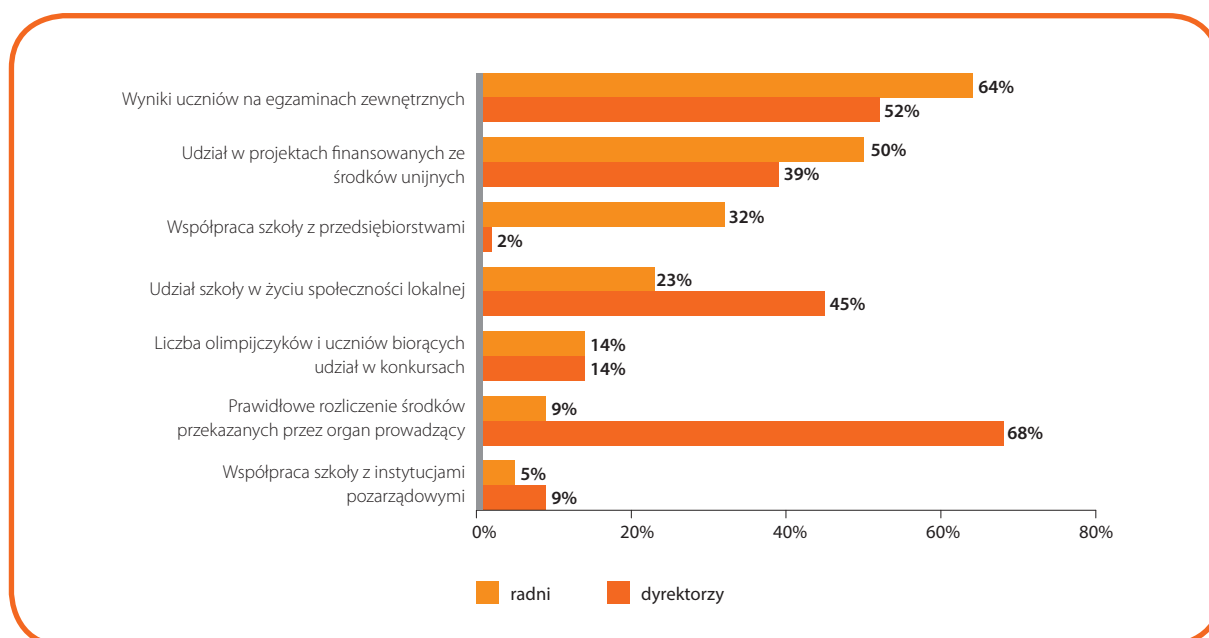
Warto jednak zaznaczyć, że w kilku innych kwestiach opinie dyrektorów i radnych co do celów stawianych szkołom przez samorząd się różniły. Zdecydowana większość dyrektorów (68%) uległa wrażeniu, że w odbiorze samorządu miarą sukcesu szkoły jest prawidłowe rozliczanie środków finansowych przekazywanych przez organ prowadzący. Opinii tej nie podzielają radni, dla których kwestia ta ma znaczenie marginalne. Przeprowadzone badania jakościowe w dużej mierze potwierdzają opinie dyrektorów – sprawność menadżerska i duża aktywność w pozyskiwaniu dodatkowych źródeł finansowych stanowią, z perspektywy organu prowadzącego, kluczowe atuty dyrektora szkoły.

Dyrektorzy zwracają też uwagę na kulturotwórczą rolę szkoły i czują się oceniani przez samorząd poprzez pryzmat jej udziału w życiu społeczności lokalnej (45%). Radni wydają się z kolei nie dostrzegać znaczenia tej roli szkoły dla samorządu – jako miarę sukcesu szkoły wskazało na ten aspekt 23% badanych.

Zestawienie celów stawianych przed szkołami przez ich dyrektorów i radnych może świadczyć o braku podzielanych priorytetów funkcjonowania i rozwoju oświaty, co może znacząco utrudniać prowadzenie prorozwojowej polityki edukacyjnej, będącej odpowiedzią na wyzwania stawiane przez miasto. Może to także świadczyć o tym, że władze samorządowe nie zawsze w skuteczny sposób komunikują dyrektorom, co jest dla nich ważne w polityce edukacyjnej i jakie oczekiwania stawiają przed placówkami oświaty.



**Rysunek 11. Miara sukcesu szkoły dla samorządu – perspektywa dyrektorów i radnych**



Źródło: Badanie placówek edukacyjnych – kwestionariusz dyrektora, N=44; badanie samorządów – kwestionariusz radnego, N=22.

Dyrektor szkoły w dużym stopniu decyduje o tym, jak będzie funkcjonowała prowadzona przez niego placówka. Odpowiada on nie tylko za jej sprawne działanie administracyjno-finansowe, ale także nadzoruje realizację zadań dydaktycznych i kontakty szkoły ze środowiskiem lokalnym oraz doskonalenie nauczycieli. To w dużej mierze od niego zależy, w jakim obszarze będzie się rozwijała szkoła. Dlatego zapytano dyrektorów o najważniejsze cele, jakie stawiają swoim placówkom.

Niezależnie od typu placówki najczęściej dyrektorzy siemianowickich szkół i przedszkoli na pierwszym miejscu stawiają kwestię zapewnienia dzieciom bezpieczeństwa (93%).

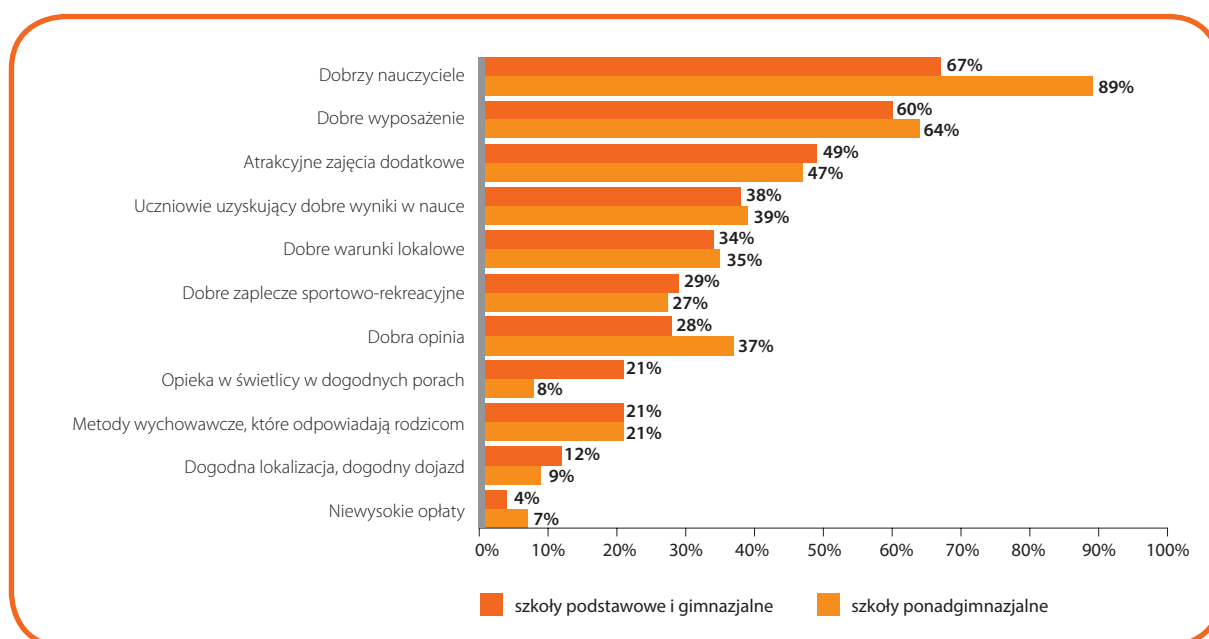
W przedszkolach dyrektorzy dodatkowo stawiają na zapewnienie fachowej pomocy psychologicznej i pedagogicznej wszystkim podopiecznym, którzy mogą jej potrzebować, oraz na pomoc dzieciom z trudnościami/specjalnymi potrzebami edukacyjnymi (69%). Niemal połowa dyrektorów przedszkoli stawiała sobie także za cel jak najlepsze przygotowanie wychowanków do kolejnych etapów edukacji.

Efekty kształcenia mają także znaczenie dla dyrektorów szkół podstawowych i gimnazjalnych – połowa badanych uważa, iż ich głównym zadaniem jest jak najlepsze przygotowanie uczniów do kolejnych etapów nauki. Na tym etapie kształcenia większe znaczenie ma jednak rozwijanie zainteresowań wszystkich uczniów (60%) oraz wspieranie uczniów z trudnościami (55%).

W miarę jak młodzież przygotowuje się do wejścia w dorosłe życie, zmieniają się też cele wyznaczone przez dyrektorów szkół ponadgimnazjalnych. Wagi nabiera przede wszystkim kształtowanie wśród uczniów nawyków odpowiedzialności i samodzielności (82%), w przypadku szkół zawodowych także przygotowanie do podjęcia pracy (83%). Dyrektorzy szkół ponadgimnazjalnych w większym też stopniu niż pozostali uważa za priorytet jak najwyższą zdawalność na egzaminach wewnętrznych (60%).

W badaniu BECKER pytano, jakie cechy w opinii rodziców i nauczycieli stanowią o tym, że placówka szkolna jest dobra. Wszyscy są zgodni, że podstawą dobrej szkoły są dobrzy nauczyciele – to od nich zależy najwięcej – wskazywało tak prawie 80% nauczycieli oraz 65% rodziców. W ocenie ważności kilku pozostałych cech idealnej szkoły lub przedszkola opinie pedagogów i rodziców istotnie się różniły.

**Rysunek 12. Cechy dobrej placówki edukacyjnej – opinie nauczycieli**



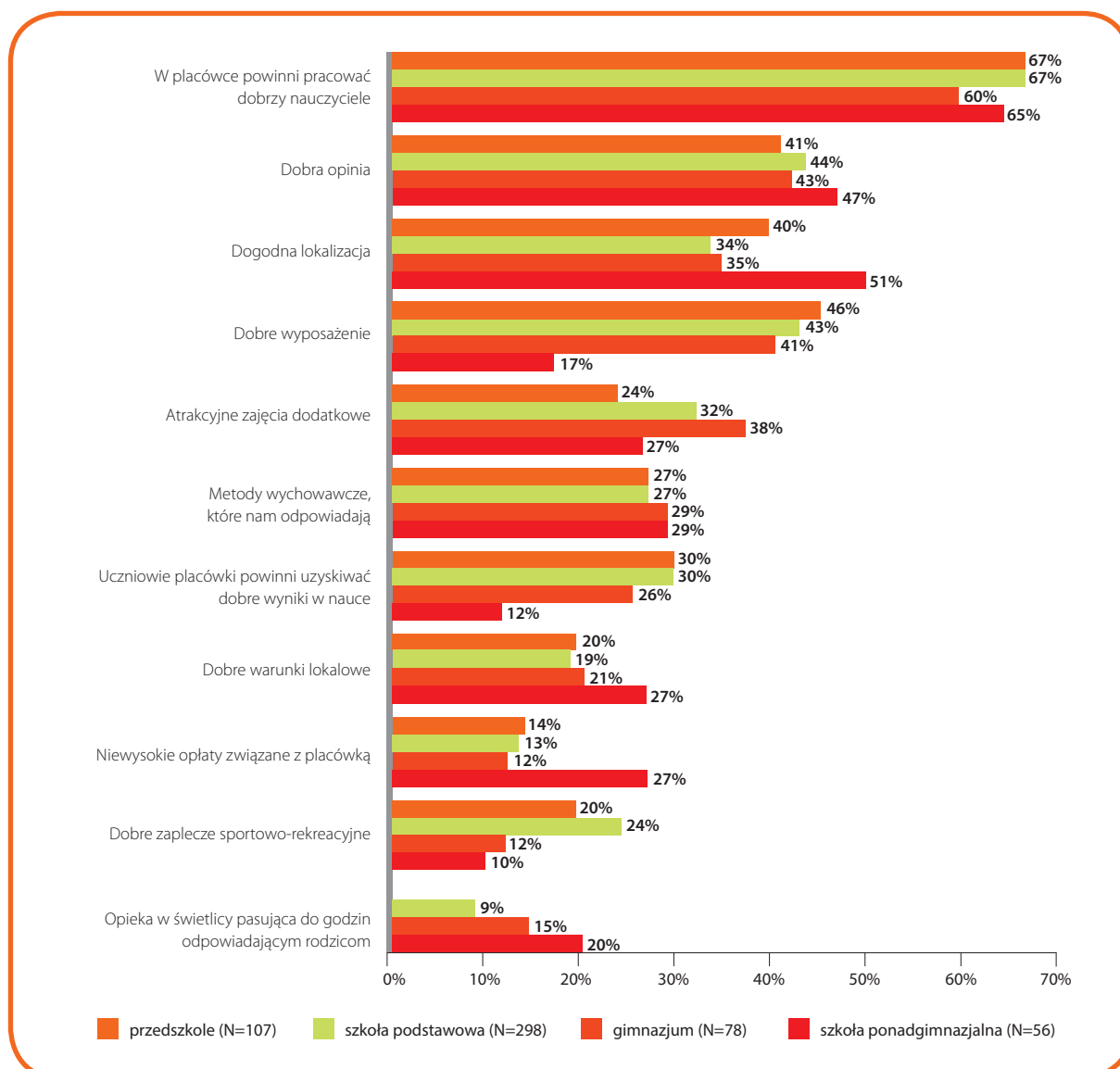
Źródło: Badanie nauczycieli, kwestionariusz nauczyciela, N=267 – szkoły podstawowe i gimnazjalne, N=90 – szkoły ponadgimnazjalne.

Nauczycielom bardzo zależy na dogodnych warunkach lokalowych i dobrym wyposażeniu szkół, w których pracują. Na wagę dobrego wyposażenia wskazywało 60% ankietowanych nauczycieli szkół podstawowych i gimnazjów oraz 64% nauczycieli szkół ponadgimnazjalnych, podczas gdy w przypadku rodziców uczniów tych szkół odsetek osób wskazujących na ten aspekt wynosił średnio 34%. Kwestia dobrego wyposażenia jest w większym stopniu przedmiotem troski rodziców uczniów szkół ponadgimnazjalnych (46%).

Nauczyciele przywiązują także dużą wagę do zajęć dodatkowych oferowanych w szkole, dla niemal połowy pedagogów – niezależnie od typu szkoły, w jakiej uczą – jest to jedna z ważniejszych cech dobrej placówki. Na zajęcia dodatkowe najczęściej zwracają uwagę rodzice uczniów szkół podstawowych (38%).

Niemal 40% nauczycieli uważa, że cechą dobrej szkoły są jak najlepsze wyniki młodzieży kształcącej się w ich placówkach. Rodzice młodszych dzieci kładą na ten aspekt dużo mniejszy nacisk – na wyniki edukacyjne jako istotną cechę dobrej placówki edukacyjnej wskazało tylko 26% rodziców uczniów szkół podstawowych. Wyniki nauczania nabierają większego znaczenia dla rodziców w miarę, jak ich dzieci zbliżają się do matury – wskazało na nie 30% rodziców dzieci kształcących się w szkołach ponadgimnazjalnych. Jednocześnie z badań wynika, iż rodzice, zwłaszcza młodszych dzieci, chcieliby mieć większy wpływ na metody wychowawcze stosowane w szkołach – wskazało na ten aspekt niemal 29% rodziców przedszkolaków i uczniów szkół podstawowych. Nauczyciele niekoniecznie byliby skłonni dopasowywać swoje metody pracy do oczekiwań rodziców – tylko 21% nauczycieli szkół podstawowych i gimnazjów uznało, że dobra placówka to taka, w której stosuje się metody wychowawcze odpowiadające rodzicom.

**Rysunek 13. Cechy dobrej placówki edukacyjnej, takiej jak przedszkole lub szkoła – opinie rodziców**



Źródło: Badanie gospodarstw domowych, kwestionariusz rodzica/opiekuna, N=539.

Nauczyciele mniejszą wagę przywiązują do obiegowych opinii na temat swoich szkół – uważają, że wysoka jakość kadry pedagogicznej, dobra infrastruktura i wyniki ich podopiecznych mówią same za siebie. Rodzice są skłonni w większym stopniu zwracać uwagę na renomę szkół, do których posyłają dzieci. Znaczenie dobrej opinii na temat placówki jest szczególnie ważne dla rodziców przedszkolaków (47%), ale maleje, chociaż nieznacznie, w przypadku rodziców starszych uczniów.

Innym aspektem różnicującym perspektywę nauczycieli i rodziców jest kwestia dogodnej lokalizacji. Nauczyciele nie przywiązują do niej większej wagi – wskazuje na ten aspekt od 9% do 12% ankietowanych. Tymczasem kwestia dobrej lokalizacji szkoły jest istotna szczególnie dla rodziców młodszych dzieci (50%) oraz rodziców uczniów szkół ponadgimnazjalnych (40%).

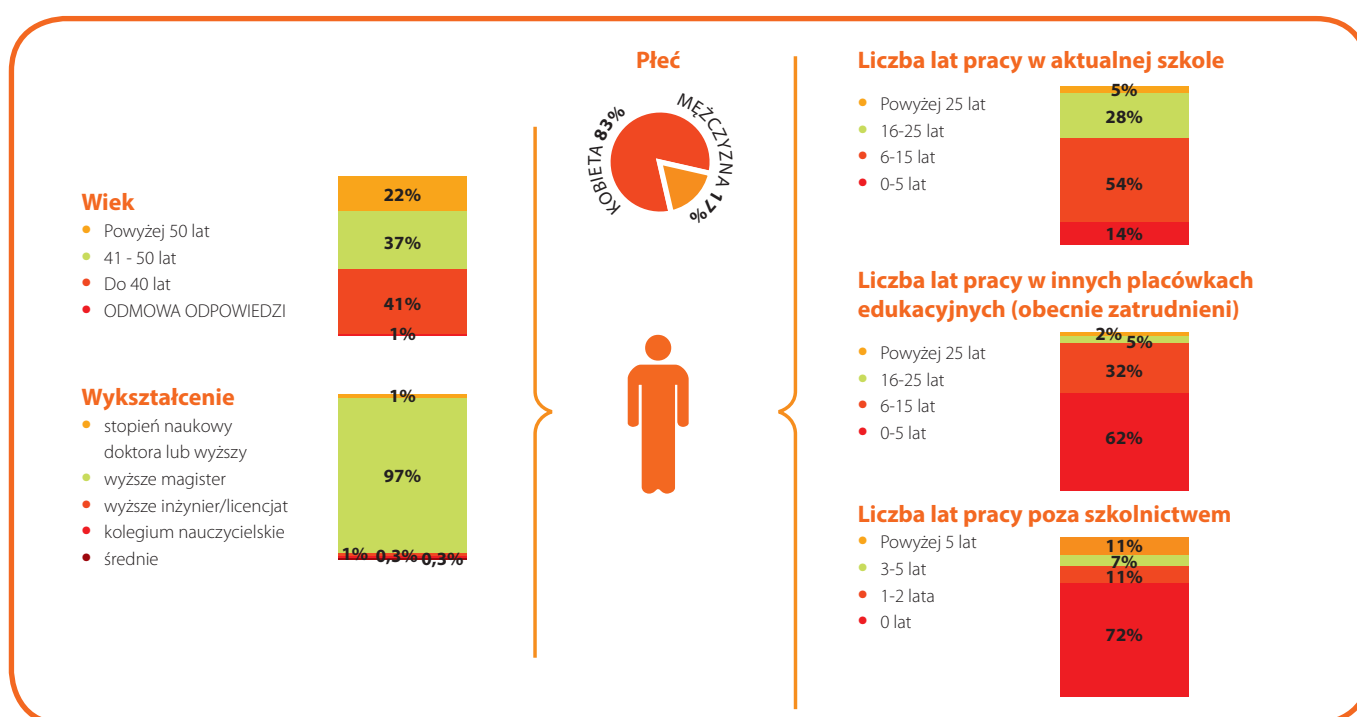
W dalszej części rozdziału bardziej szczegółowo omówione zostaną wybrane aspekty działania szkół w Siemianowicach, wskazane przez poszczególnych interesariuszy jako ważne dla oceny szkoły: nauczyciele, infrastruktura oraz bezpieczeństwo.

## 5.1. Nauczyciele pracujący w szkołach w Siemianowicach Śląskich

Cechą dobrej szkoły, najważniejszą z punktu widzenia tak dyrektorów, jak i nauczycieli oraz rodziców, jest dobra kadra, czyli kadra wykształcona, z odpowiednimi kwalifikacjami, doświadczeniem i podejściem do ucznia. Jakość kadry w Siemianowicach Śląskich nie odbiega od tak zdefiniowanej charakterystyki.

Siemianowiczcy nauczyciele to grupa, której struktura płci i wykształcenia w dużej mierze odzwierciedla strukturę ogólnopolską. Kadra nauczycielska w Siemianowicach składa się ze stosunkowo młodych osób – aż 41% z nich nie przekroczyło jeszcze 40 lat. Miasto wyróżnia się także pod względem mobilności nauczycieli – niewielki odsetek kadry pedagogicznej pracuje w danej szkole przez długi czas, co należy wiązać także ze strukturą wieku kadry nauczycielskiej. Pełniejszą charakterystykę społeczno-demograficzną nauczycieli w Siemianowicach Śląskich przedstawia rys. 14.

**Rysunek 14. Charakterystyka społeczno-demograficzna nauczyciela w Siemianowicach Śląskich**



Źródło: Badanie nauczycieli – kwestionariusz nauczyciela, N=352.

Pracę nauczycieli pozytywnie oceniają nie tylko rodzice, ale i uczniowie. Zdecydowana większość uczniów w wieku 13–19 lat (96%) uważa, iż nauczyciele są dobrze przygotowani do lekcji. 84% rodziców uczniów jest zadowolonych z nastawienia nauczycieli wobec specjalnych potrzeb edukacyjnych ich dzieci. Ponadto ponad 90% badanych rodziców uznaje, że w placówce, do której uczęszcza ich dziecko, pracują dobrzy nauczyciele.

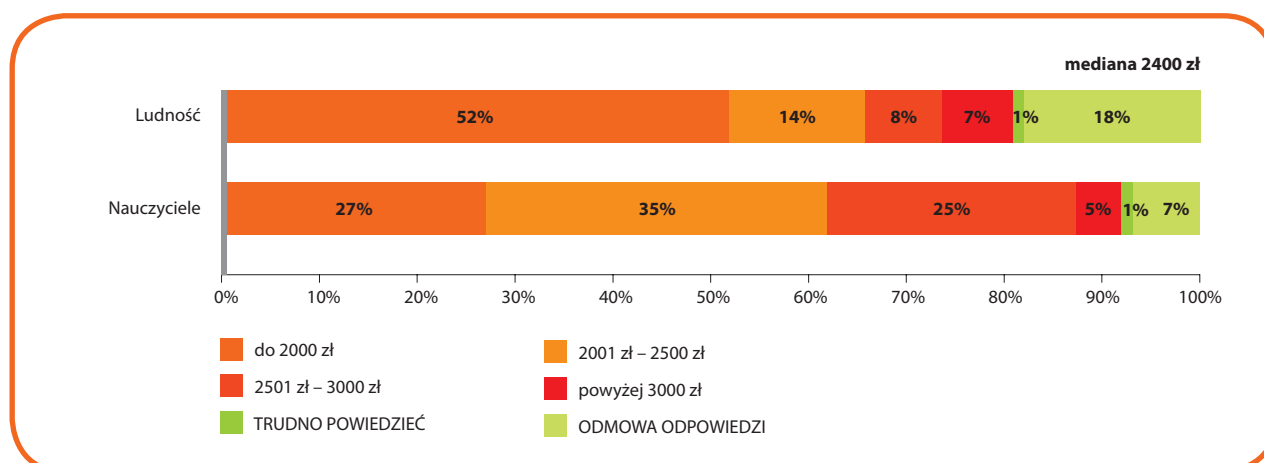
Wykonywanie zawodu nauczyciela wiąże się z koniecznością ponoszenia pewnych specyficznych nakładów pracy. W Siemianowicach Śląskich wielu nauczycieli uczestniczy w kształceniu formalnym, co związane jest z przynależnością do aglomeracji górnośląskiej oraz bliskością miejsc oferujących kursy i szkolenia – blisko połowa nauczycieli realizuje studia/kursy przynajmniej raz w miesiącu, ko-

lejne 38% przynajmniej raz w roku szkolnym. Może być to związane z relatywnie młodym wiekiem nauczycieli i posiadanym przez nich stopniem awansu zawodowego. Możliwe, że jest to także efekt polityki samorządowej, której celem, jak wynika z badań jakościowych, jest podnoszenie kwalifikacji nauczycieli w kierunku udzielania pomocy psychologiczno-pedagogicznej oraz nauczania więcej niż jednego przedmiotu. Ponadto wielu nauczycieli kształci się we własnym zakresie – 58% przynajmniej raz w tygodniu, kolejne 23% przynajmniej raz w miesiącu.

Niemal połowa nauczycieli uznała poziom wynagrodzenia otrzymywanego w minionym roku szkolnym za niezadowalający. Najczęściej niezadowoleni z zarobków byli stażyści, nauczyciele mianowani oraz pracujący w gimnazjach i szkołach zawodowych.

Ponad połowa pedagogów w Siemianowicach Śląskich to nauczyciele dyplomowani, co bezpośrednio przekłada się na ich wynagrodzenia. Zestawienie zarobków netto nauczycieli z przeciętnymi zarobkami ludności zamieszkałej na terenie powiatu wypada na korzyść grupy zawodowej nauczycieli. Połowa badanych mieszkańców powiatu zarabia mniej niż 2000 złotych, nauczycieli w tej grupie jest prawie dwa razy mniej. Różnica na korzyść nauczycieli pojawia się też w przypadku zarobków wyznaczanych przez pułapy, których górne granice sięgają 2500 i 3000 zł. Połowa nauczycieli zarabia w badanej szkole przynajmniej 2400 złotych netto (mediana dochodów netto<sup>5</sup>).

**Rysunek 15. Dochody netto nauczycieli w badanej szkole w porównaniu do dochodów netto ludności Siemianowic Śląskich**



Źródło: Badanie nauczycieli – kwestionariusz nauczyciela, N=352; badanie gospodarstw domowych – kwestionariusz dorosłej ludności, N=594.

Obecnie w więcej niż jednym miejscu zatrudniony jest co czwarty nauczyciel z Siemianowic Śląskich i dla jednej trzeciej z nich nie jest to placówka edukacyjna. Prac sezonowych podejmuje się blisko 13% nauczycieli. Większość nauczycieli nie ma jednak innego poza nauczycielskim doświadczenia zawodowego, a zarazem 40% z nich uważa, że byłaby w stanie znaleźć w okolicy inną, podobnie lub lepiej płatną pracę. Ponad jedna czwarta nauczycieli zastanawiała się w ciągu ostatnich lat nad zmianą zawodu, jednak tylko 6% badanych zdecydowało się na poszukiwania pracy w innym zawodzie. Zaznaczyć jednak trzeba, że jedynie dla 14% badanych proces poszukiwań zakończył się sukcesem – 4% podjęło znalezioną pracę jako zajęcie główne, a 16% jako zajęcie dodatkowe. Powodem szukania nowego miejsca zatrudnienia była najczęściej potrzeba dodatkowego zarobku i chęć większego wykorzystania swoich umiejętności, a także poczucie satysfakcji, którą dają nauczycielom nowe zajęcia.

<sup>5</sup> Mediana dochodów netto oznacza, że połowa badanych zarabia co najwyżej tyle, a połowa powyżej tej wartości.

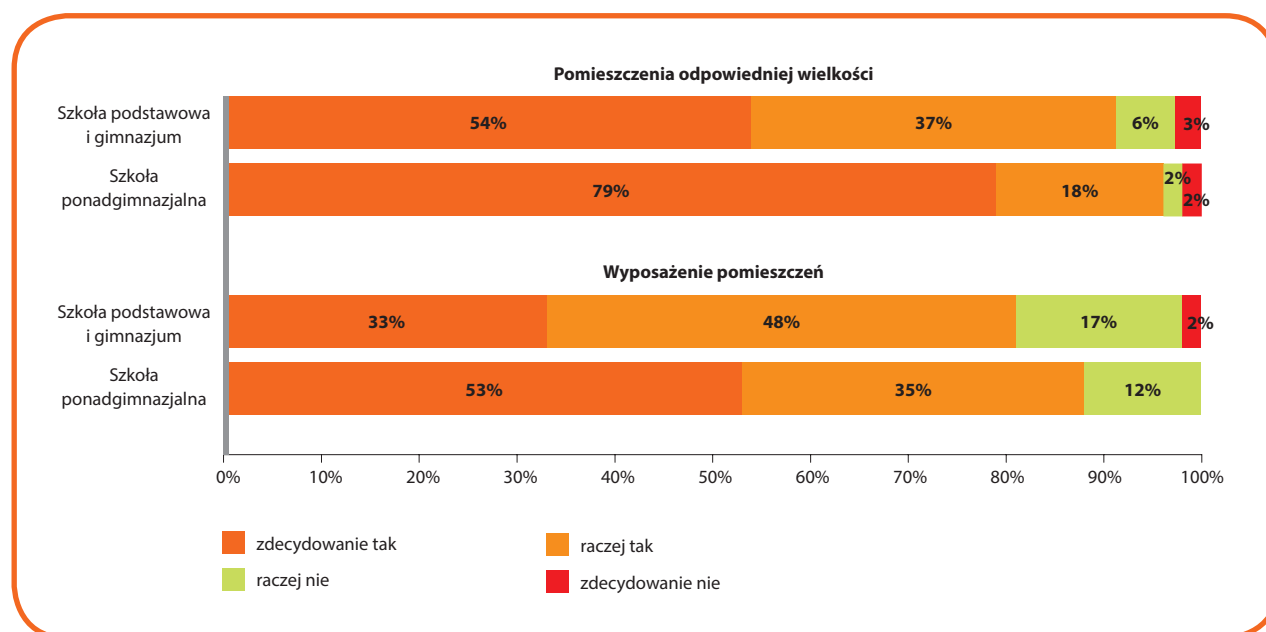
## 5.2. Infrastruktura i zasoby materialne siemianowickich szkół

Zdaniem dyrektorów zasoby, jakimi dysponują szkoły, w tym posiadane środki finansowe, nie wystarczają na zaspokojenie wszystkich potrzeb. Pieniądzy brakuje choćby na realizację niezbędnych remontów, o czym informuje niemal dwie trzecie dyrektorów. W 79% placówek, w których dokonano inwestycji, ich przedmiotem był zakup sprzętu komputerowego.

Wciąż jednak zasoby finansowe, jakimi dysponują szkoły, nie wystarczają w pełni ani na zakup komputerów i innych środków elektronicznych, ani na zakup oprogramowania i pokrycie opłat za Internet. Na kupno komputerów stać jedynie co drugie gimnazjum i co trzecią szkołę podstawową i ponadgimnazjalną. Zabezpieczenie środków na zakup oprogramowania i opłaty za Internet do prowadzenia zajęć szkolnych wpisuje się w możliwości dwóch trzecich szkół podstawowych, połowy gimnazjów i tylko co trzeciej szkoły ponadgimnazjalnej. Szkoły ponadgimnazjalne są też w zdecydowanie gorszej sytuacji niż pozostałe placówki, jeśli chodzi o zakup materiałów pozwalających na prowadzenie zajęć w pracowniach przedmiotowych – żadna z tego typu szkół nie może sobie na takie wydatki pozwolić.

Pomimo takiej opinii dyrektorów zarówno nauczyciele, jak i uczniowie dość dobrze oceniają infrastrukturę szkół. Tylko 11% nauczycieli uważa, że ich placówka nie ma dobrych warunków lokalowych. Zdecydowana większość kadry, niezależnie od typu placówki, formułuje także opinię, że szkoła zapewnia odpowiednie wyposażenie sal i pracowni – np. w tablice, przyrządy, materiały ilustracyjne. Spośród badanych nauczycieli 77% jest zdania, że szkoła zapewnia odpowiednie miejsce, w którym można spokojnie pracować (przygotowywać się do lekcji, sprawdzać klasówki i prace domowe).

**Rysunek 16. Opinie nauczycieli na temat tego, czy szkoła w minionym roku szkolnym zapewniała pomieszczenia odpowiedniej wielkości i odpowiednie wyposażenie pomieszczeń lekcyjnych (tablice, przyrządy, materiały ilustracyjne)**

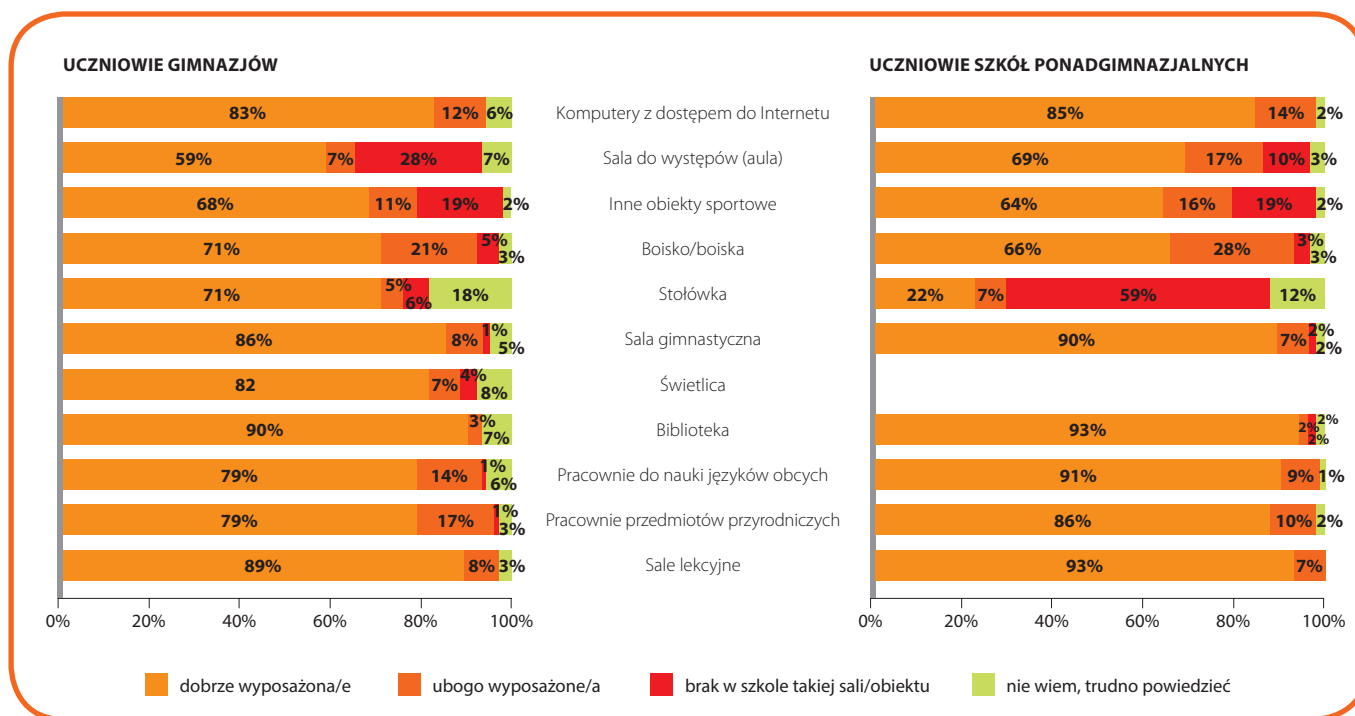


Źródło: Badanie nauczycieli – kwestionariusz nauczyciela, N=352.

Z perspektywy uczniów, zarówno szkół gimnazjalnych, jak i ponadgimnazjalnych, najlepiej wyposażone są w ich szkołach sale lekcyjne i biblioteki. Relatywnie najgorzej ocenione zostało wyposażenie boisk – 21% gimnazjalistów oraz 28% uczniów szkół ponadgimnazjalnych uważa, że są one ubogo

wyposażone. Ponadto oczekiwań gimnazjalistów nie spełniają sale do przedmiotów przyrodniczych, a starszych uczniów – wyposażenie innych niż sale gimnastyczne i boiska obiektów sportowych (np. basenu, siłowni, kortu) oraz sal do występów artystycznych i muzycznych.

**Rysunek 17. Ocena pracowni i miejsc w szkole pod względem wyposażenia przez uczniów gimnazjów i szkół ponadgimnazjalnych biorących udział w badaniu BECKER**



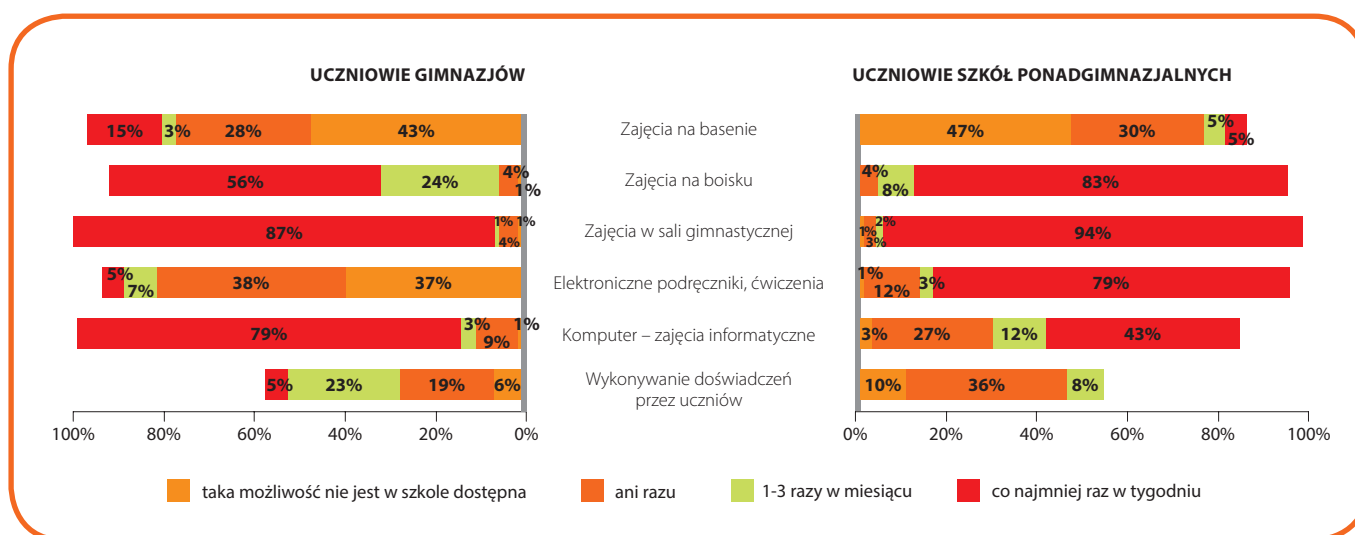
Źródło: Badanie dzieci i gospodarstw domowych – kwestionariusz dziecka w wieku 13–19 lat, N=64 – uczniowie gimnazjów uczący się w szkołach na terenie Siemianowic Śląskich, N=35 – uczniowie szkół ponadgimnazjalnych uczący się w szkołach na terenie Siemianowic Śląskich.

Oceniając infrastrukturę i wyposażenie szkół, warto zwrócić uwagę nie tylko na ich stan i jakość, ale również na poziom ich wykorzystania przez uczniów. Zdecydowana większość uczniów gimnazjów w Siemianowicach Śląskich deklaruje, że co najmniej raz w tygodniu korzysta z sali gimnastycznej (87%). Ponadto 79% badanych uczniów przynajmniej raz w tygodniu korzysta z komputera w czasie zajęć informatycznych. W przypadku innych obiektów sprawy przedstawiają się gorzej. Większość uczniów gimnazjów nie korzysta w ramach zajęć szkolnych z basenu – 43% deklaruje, że nie mają takiej możliwości, a 28%, mimo możliwości, ani razu z niego nie skorzystało. Zaledwie 15% uczniów gimnazjów chodzi w ramach zajęć na basen przynajmniej raz w tygodniu.

Relatywnie rzadko gimnazjaliści wykonują też doświadczenia na lekcjach – tylko 5% ma taką możliwość co najmniej raz w tygodniu, a 23% – co najmniej raz w miesiącu. Co więcej, aż 25% gimnazjalistów w ogóle nie wykonywało doświadczeń (w tym 6% deklarowało, że nie ma takich możliwości w szkole).

Uczniowie szkół ponadgimnazjalnych wykonują doświadczenia na zajęciach jeszcze rzadziej niż gimnazjaliści – zaledwie 8% uczniów objętych badaniem BECKER miało taką możliwość przynajmniej raz w miesiącu, a 46% w ogóle nie miało takiej szansy (w tym 10% wskazało, że taka możliwość nie jest dostępna). Ponadto, choć uczniowie szkół ponadgimnazjalnych częściej korzystają z boiska i sali gimnastycznej, aż 47% z nich nie ma możliwości chodzenia w ramach zajęć na basen, a zaledwie 5% uczęszcza na basen minimum raz w tygodniu.

**Rysunek 18. Częstotliwość korzystania z wyposażenia szkoły przez uczniów gimnazjów i szkół ponadgimnazjalnych biorących udział w badaniu BECKER**



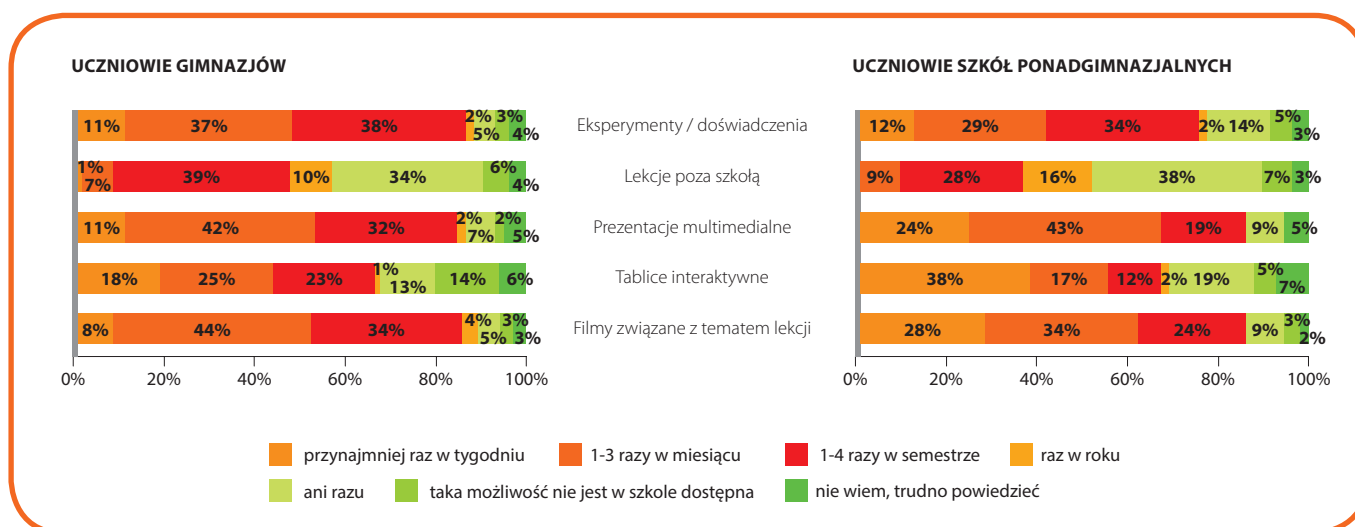
Źródło: Badanie dzieci i gospodarstw domowych – kwestionariusz dziecka w wieku 13–19 lat, N=64 – uczniowie gimnazjów uczący się w szkołach na terenie Siemianowic Śląskich, N=35 – uczniowie szkół ponadgimnazjalnych uczący się w szkołach na terenie Siemianowic Śląskich. Na rysunku odpowiedzi nie sumują się do 100%, ponieważ pokazano tylko wybrane kategorie i wyposażenie.

Większość objętych badaniem BECKER uczniów gimnazjów i szkół ponadgimnazjalnych deklaruje, iż w ich szkołach wykorzystuje się różnego typu pomoce naukowe. W obu typach szkół nauczyciele najczęściej korzystają z prezentacji multimedialnych oraz wyświetlają filmy związane z tematem lekcji – ponad połowa uczniów gimnazjów oraz ponad 60% uczniów szkół ponadgimnazjalnych twierdzi, że pomoce te są wykorzystywane w ich szkołach co najmniej raz w miesiącu. Zdecydowanie najrzadziej wykorzystywana jest możliwość przeprowadzenia lekcji poza szkołą – 39% gimnazjalistów oraz 45% uczniów szkół ponadgimnazjalnych ani razu nie uczestniczyło w tego typu zajęciach.

Ponadto, choć uczniowie rzadko przeprowadzają samodzielnie doświadczenia, nauczyciele dość często wykonują na lekcjach eksperymenty – według 48% gimnazjalistów oraz 41% uczniów szkół ponadgimnazjalnych ma to miejsce przynajmniej raz w miesiącu, choć z drugiej strony aż 19% uczniów szkół ponadgimnazjalnych nie miało okazji obserwować doświadczeń ani razu.



**Rysunek 19. Częstotliwość wykorzystywania przez nauczycieli pomocy naukowych na lekcjach w gimnazjach i szkołach ponadgimnazjalnych w opinii uczniów biorących udział w badaniu BECKER**



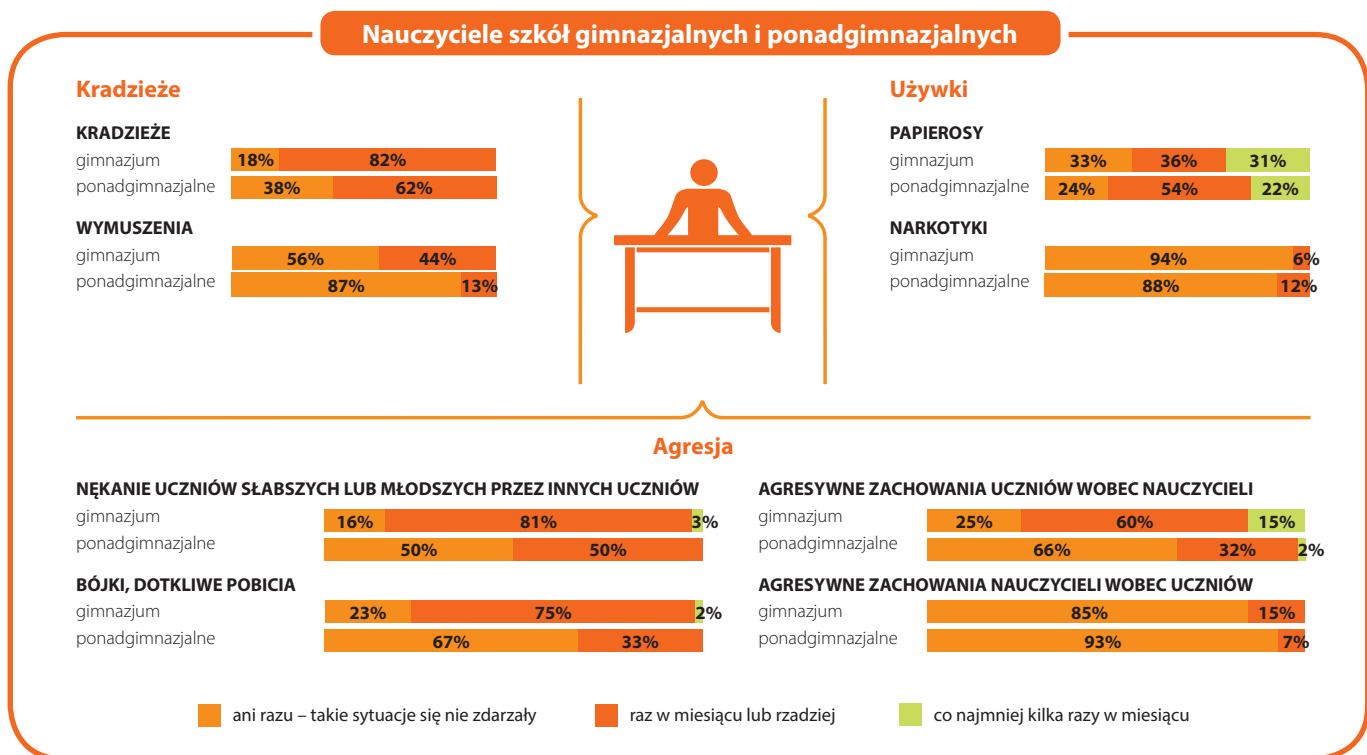
Źródło: Badanie dzieci i gospodarstw domowych – kwestionariusz dziecka w wieku 13–19 lat, N=64 – uczniowie gimnazjów uczący się w szkołach na terenie Siemianowic Śląskich, N=35 – uczniowie szkół ponadgimnazjalnych uczący się w szkołach na terenie Siemianowic Śląskich.

Podczas gdy w Siemianowicach jakość szkolnej infrastruktury można uznać za satysfakcjonującą, to poziom jej wykorzystania mógłby być wyższy. Uwagę zwracają małe możliwości samodzielnego wykonywania doświadczeń przez uczniów, szczególnie w szkołach ponadgimnazjalnych.

### 5.3. Bezpieczeństwo w szkołach z terenu powiatu

W opinii dyrektorów – niezależnie od typu placówki, jaką reprezentują – priorytetem szkoły jest zapewnienie uczniom bezpieczeństwa. Niemniej jedynie nieco ponad połowa dyrektorów siemianowickich szkół i przedszkoli deklaruje, że w budżecie ich placówek znajdują się środki, za pomocą których można o to bezpieczeństwo zadbać. W najgorszej sytuacji są pod tym względem szkoły podstawowe i gimnazja. Siemianowickie szkoły, zwłaszcza gimnazjalne, nie są całkowicie wolne od zagrożeń związanych z przemocą, kradzieżami czy używkami. Za przyczynę obniżonego bezpieczeństwa można uznać przede wszystkim przemoc i agresję mogącą wynikać z niedostosowania społecznego uczniów, ale także z innych czynników niezwiązanych bezpośrednio z wychowaniem (dość wspomnieć specyficzne problemy społeczne opisane w rozdz. 2 „Charakterystyka m. Siemianowice Śląskie i jego mieszkańców” – ubóstwo, uzależnienia).

**Rysunek 20. Częstotliwość występowania niebezpiecznych zachowań zdaniem nauczycieli gimnazjów i szkół ponadgimnazjalnych**



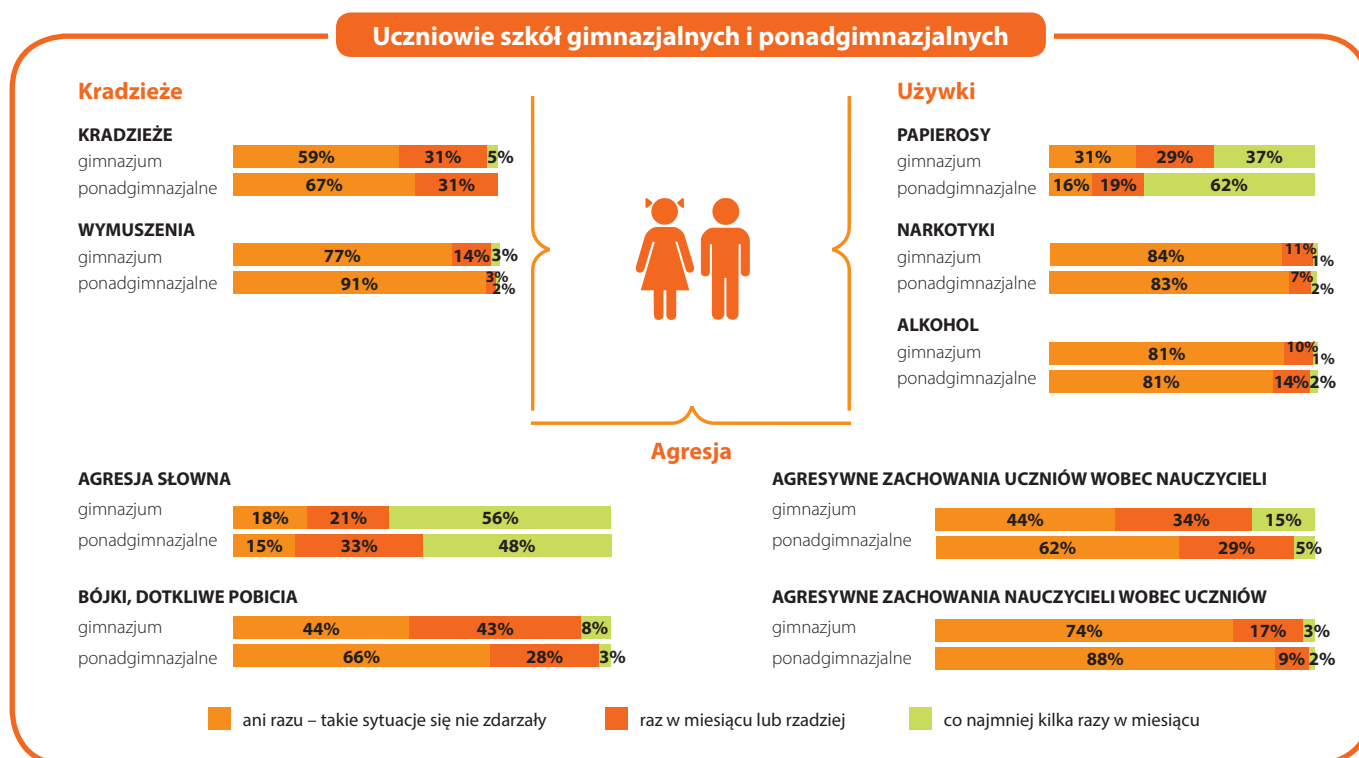
Źródło: Badanie nauczycieli – kwestionariusz nauczyciela, N=136 – nauczyciele gimnazjum, N=90 – nauczyciele szkół ponadgimnazjalnych.

Rysunek 20 pokazuje, jak często w opinii nauczycieli występują w ich szkołach zjawiska niebezpieczne. 75% nauczycieli gimnazjów doświadczyło aktów agresji ze strony uczniów wobec nich samych, wśród nich 15% obserwuje takie sytuacje co najmniej kilka razy w miesiącu. Występowanie podobnych negatywnych zachowań, chociaż w mniejszym stopniu niż nauczyciele, deklarują objęci badaniem BECKER uczniowie gimnazjów – ponad połowa z nich obserwowała sytuacje agresywnego zachowania uczniów wobec nauczycieli w swoich szkołach, z czego 15% kilka razy w miesiącu. Badani nauczyciele gimnazjów sygnalizują także występowanie w ich szkołach konfliktów między samymi uczniami, czego przejawem jest nękanie uczniów słabszych – 80% badanych spotkało się w swoich szkołach z podobnymi aktami agresji, ale ma to jednak miejsce rzadziej niż raz w miesiącu. Z kolei z bójkami i dotkliwymi pobiciami spotkała się w swoich szkołach połowa badanych nauczycieli i gimnazjalistów. Zdaniem gimnazjalistów biorących udział w badaniu BECKER do najczęściej występujących niewłaściwych zachowań należy używanie wulgarnych słów i obrażanie innych osób – 77% gimnazjalistów wskazało, że takie sytuacje zdarzają się w ich szkołach, z czego ponad połowa badanych obserwuje je co najmniej kilka razy w miesiącu. Poza agresją słowną skala pozostałych gwałtownych zachowań znacznie maleje na etapie ponadgimnazjalnym – zarówno nauczyciele, jak i uczniowie rzadziej obserwują akty przemocy wobec nauczycieli, jak również konflikty między samymi uczniami.

Innym istotnym aspektem zagrażającym bezpieczeństwu uczniów w szkole są używki. Należy zaznaczyć, że o ile w siemianowickich gimnazjach w opinii nauczycieli i uczniów stosunkowo rzadko pojawiają się problemy związane z narkotykami czy spożywaniem alkoholu, to uwidacznia się problem palenia papierosów przez uczniów – jedna trzecia nauczycieli gimnazjów i uczniów gimnazjów

spotyka się z takimi sytuacjami kilka razy w miesiącu. Skala tego problemu wzrasta na etapie edukacji ponadgimnazjalnej – 76% badanych pedagogów spotyka się z podobnymi sytuacjami, z czego 22% kilka razy w miesiącu. Jeszcze częściej problem ten dostrzegają uczniowie – 62% uczniów szkół ponadgimnazjalnych sygnalizuje, że zjawisko palenia papierosów obserwują w swoich szkołach przynajmniej kilka razy w miesiącu.

**Rysunek 21. Częstotliwość, z jaką uczniowie gimnazjów i szkół ponadgimnazjalnych biorących udział w badaniu BECKER stykali się z sytuacjami złych zachowań w swojej szkole**



Źródło: Badanie dzieci i gospodarstw domowych – kwestionariusz dziecka w wieku 13–19 lat, N=64 – uczniowie gimnazjów uczący się w szkołach na terenie powiatu m. Siemianowice Śląskie, N=35 – uczniowie szkół ponadgimnazjalnych uczący się w szkołach na terenie powiatu m. Siemianowice Śląskie. Na rysunku pokazano wybrane kategorie.

Reasumując, chociaż w szkołach ponadgimnazjalnych częściej uczniowie sięgają po używki, to jednak rzadziej niż w gimnazjach występują takie wydarzenia jak przemoc wobec nauczycieli, wymuszenia, bójk i pobicia czy kradzieże. Ta obserwacja może wskazywać na występowanie problemów wychowawczych w gimnazjach – potwierdzają to także wyniki innych badań, wskazujące na niższy poziom agresji i przemocy w szkołach ponadgimnazjalnych niż w gimnazjach (Szkoła bez przemocy 2011<sup>6</sup>). Może to potwierdzać obiegowe opinie o kumulacji problemów wychowawczych na poziomie gimnazjum.

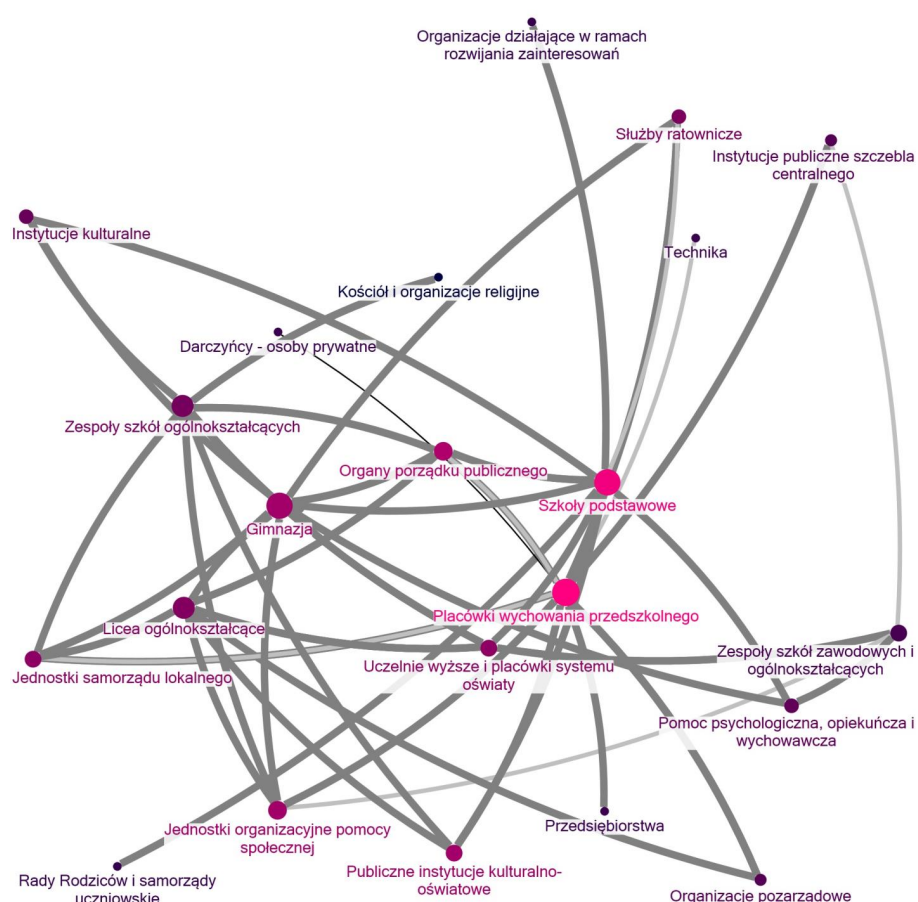
Na koniec warto zwrócić uwagę na dużą zbieżność opinii uczniów i nauczycieli na temat poziomu bezpieczeństwa w szkołach. Należy to uznać za dobrą informację, która może wskazywać, że pedagodzy mają dobrą świadomość zagrożeń, jakie czyhają na ich podopiecznych.

6 Zespół badawczy: Instytut Socjologii UW Agata Komendant-Brodowska, współpraca Anna Giza-Poleszczuk, Anna Baczek-Dombi, *Przemoc w szkole. Raport z badań lipiec 2011.*

## 6. KLUCZOWE INSTYTUCJE OTOCZENIA EDUKACYJNEGO ORAZ PRZEDSIĘBIORCY WSPÓŁPRACUJĄCY ZE SZKOŁAMI

Siemianowickie szkoły i przedszkola wspiera w wypełnianiu ich ustawowych i pozaustawowych zadań wiele instytucji. Liczba i rodzaj podmiotów, z którymi współpracują szkoły, jest zróżnicowana w zależności od typu placówki – przedszkola, szkoły podstawowe i gimnazja prowadzą współpracę na większą skalę niż szkoły ponadgimnazjalne. Największą częstotliwością charakteryzuje się współpraca pomiędzy szkołami a jednostkami udzielającymi pomocy społecznej, organami porządku publicznego i publicznymi instytucjami kulturalno-oświatowymi czy uczelniami wyższymi i placówkami systemu oświaty.

**Rysunek 22. Sieć współpracy szkół z podmiotami zewnętrznymi w Siemianowicach Śląskich**



Wielkość danego węzła na grafie oznacza liczbę połączeń wychodzących. Im większy węzeł, tym większa liczba podmiotów, z którymi wchodzi on w relację; kolor węzła pokazuje odsetek najkrótszych połączeń między węzłami sieci. Im cieplejsze kolory węzła, tym większy odsetek najkrótszych połączeń między węzłami sieci przebiegającymi przez ten węzeł; grubość linii między węzłami oznacza częstotliwość współpracy. Im grubsza linia, tym częściej dochodzi do współpracy (stałe lub okresowo). Linia cienka oznacza, że do współpracy dochodzi rzadziej.

Relacje szkół z otoczeniem obrazuje rys. 22 powstały w wyniku przeprowadzenia analizy quasi-sieciowej. Została ona wykonana w oparciu o odpowiedzi dyrektorów szkół i placówek pozaszkolnych, wskazujących podmioty, instytucje lub osoby, z którymi na przestrzeni ostatniego roku kierowane przez nich szkoły podejmowały współpracę.

Dużą rolę we wspieraniu szkół i młodzieży szkolnej w Siemianowicach Śląskich odgrywają instytucje udzielające pomocy społecznej i zajmujące się profilaktyką. Należy zaznaczyć, że w Siemianowicach udział osób korzystających z pomocy społecznej jest większy niż średnio w miastach na prawach powiatu. Według informacji MOPS ubóstwo wynika najczęściej z wielodzietności, uzależnień, długotrwałego bezrobocia, niepełnosprawności lub przewlekłej choroby. We współpracy ze szkołami i przedszkolami instytucje pomocy społecznej realizują programy przyczyniające się w rezultacie do poprawy losu dzieci z rodzin dysfunkcyjnych i uczniów z problemami.

*Otwierają się, mówią na ten temat i szukają pomocy dla siebie. Bo temat jest tabu, zamknięty za drzwiami. A że my weszliśmy do tych szkół, to pokazaliśmy, że jest wyjście z tej sytuacji poprzez [...] psychologa, który znajduje się w szkole.* (Przedstawiciel instytucji otoczenia)

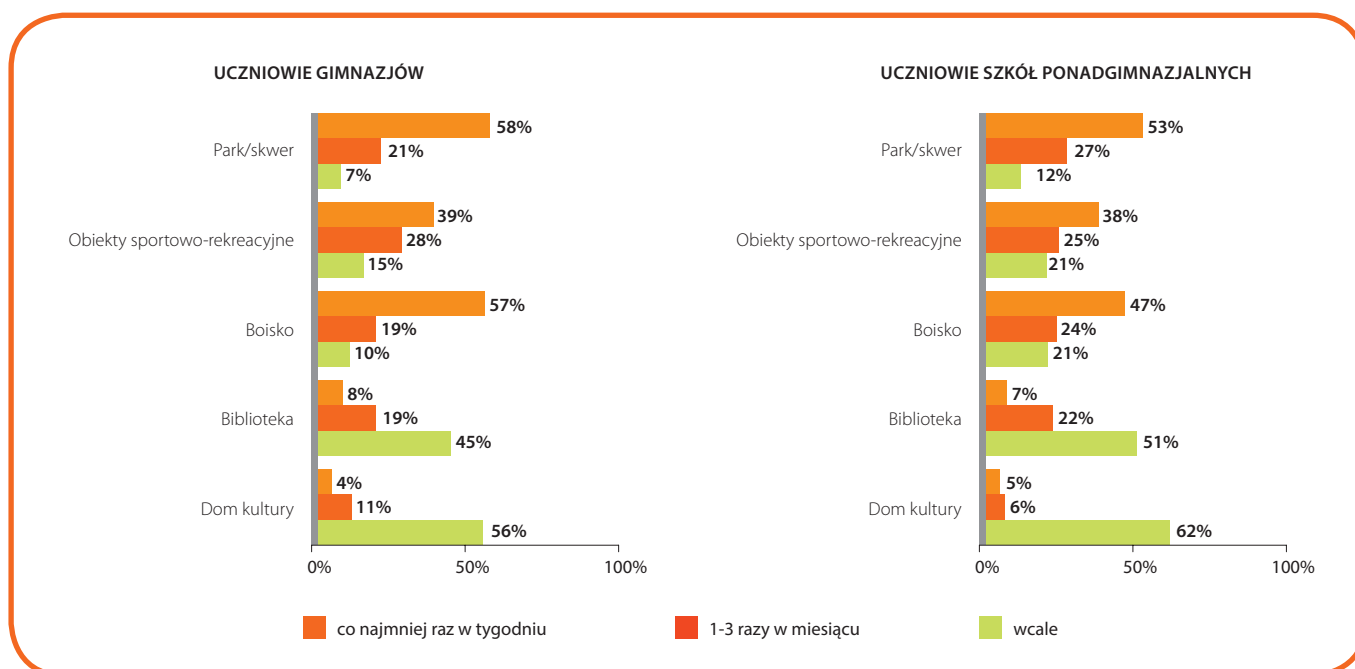
Duże wsparcie dla uczniów stanowią działania poradni psychologiczno-pedagogicznej. Poradnia udziela pomocy zarówno dzieciom, jak i rodzicom: coaching osobisty w formie indywidualnych zajęć dla rodziców, warsztaty dla rodziców, systemowa terapia rodzin, mediacje rodzinne. Poradnia dodatkowo prowadzi terapię małżeństw i par, a w formie zajęć grupowych oferuje wsparcie dla osób w trakcie rozvodu i po nim. Pracownicy poradni starają się wychodzić naprzeciw potrzebom dzieci i ich opiekunów, dbają o to, by niedostępne nigdzie indziej aktywności znalazły się w ofercie placówki, co ilustruje poniższy przykład.

*[...] pracownicy bardzo często szukają w Internecie nowości. I próbują ściągnąć to, żeby nasza placówka czymś się różniła od innych. I tak np. jesteśmy jedną chyba z sześciu albo pięciu placówek na terenie Polski, że mamy tzw. metodę Warnkego, do pracy z uczniem, który ma problemy z koncentracją. Mamy coś, czego inne placówki nie mają. Mediacje, które były popularne, które się pojawiły, moi pracownicy, kilka osób poszło na te mediacje, żeby także mediować. Bo to nie tylko w sądzie mediujemy, mediujemy w szkołach, między rodzicami, nauczycielami, młodzieżą, dziećmi. A czasami może się okazać, że i w przedszkolu gdzieś tam rodzic i nauczyciel, no, [mediacja jest] potrzebna, czy gdzieś tam z tym dzieckiem.* (Przedstawiciel instytucji otoczenia)

Jednak wspomniane powyżej działania skierowane są raczej do wąskiego grona odbiorców bądź do grup ze specyficznymi potrzebami. Tymczasem objęta badaniem BECKER młodzież gimnazjalna zamieszkująca na terenie Siemianowic Śląskich relatywnie rzadko (w porównaniu z innymi miejscami publicznymi) spędza wolny czas w innych niż szkoły obiektach związanych z edukacją. Najczęściej miejscem rekreacji jest podwórko, boisko, park czy skwer, a także obiekty sportowo-rekreacyjne. Znacznie rzadziej młodzież odwiedza biblioteki (19% bywa tam 1–3 razy w miesiącu, tylko 8% co najmniej raz w tygodniu, a 45% nie robi tego wcale), czy też domy kultury (56% nie odwiedza tego miejsca w ogóle). Potwierdzają to także deklaracje rodziców co do lokalizacji zajęć dodatkowych, w których uczestniczą dzieci – najczęściej zajęcia takie odbywały się w szkole, a relatywnie rzadko w domu kultury lub ośrodku sportowym (por. rozdz. 8.1 „Zajęcia dodatkowe”).

Młodzież ze szkół ponadgimnazjalnych, podobnie jak młodsi uczniowie, najczęściej odwiedza parki, skwery oraz boiska, lecz czyni to rzadziej niż uczniowie gimnazjów. Na podobnym poziomie utrzymuje się w obu grupach odsetek osób, które minimum raz w tygodniu odwiedzają biblioteki i domy kultury, jednak wśród młodzieży ponadgimnazjalnej rośnie udział osób, które w ogóle nie korzystają z oferty tych instytucji.

**Rysunek 23. Częstotliwość odwiedzania przez młodzież biorącą udział w badaniu BECKER wybranych miejsc publicznych, instytucji, obiektów sportu i kultury**



Źródło: Badanie dzieci i gospodarstw domowych – kwestionariusz dziecka w wieku 13–19 lat, N=64 – uczniowie gimnazjów, N=35 – uczniowie szkół ponadgimnazjalnych. Na rysunku pokazano wybrane kategorie.

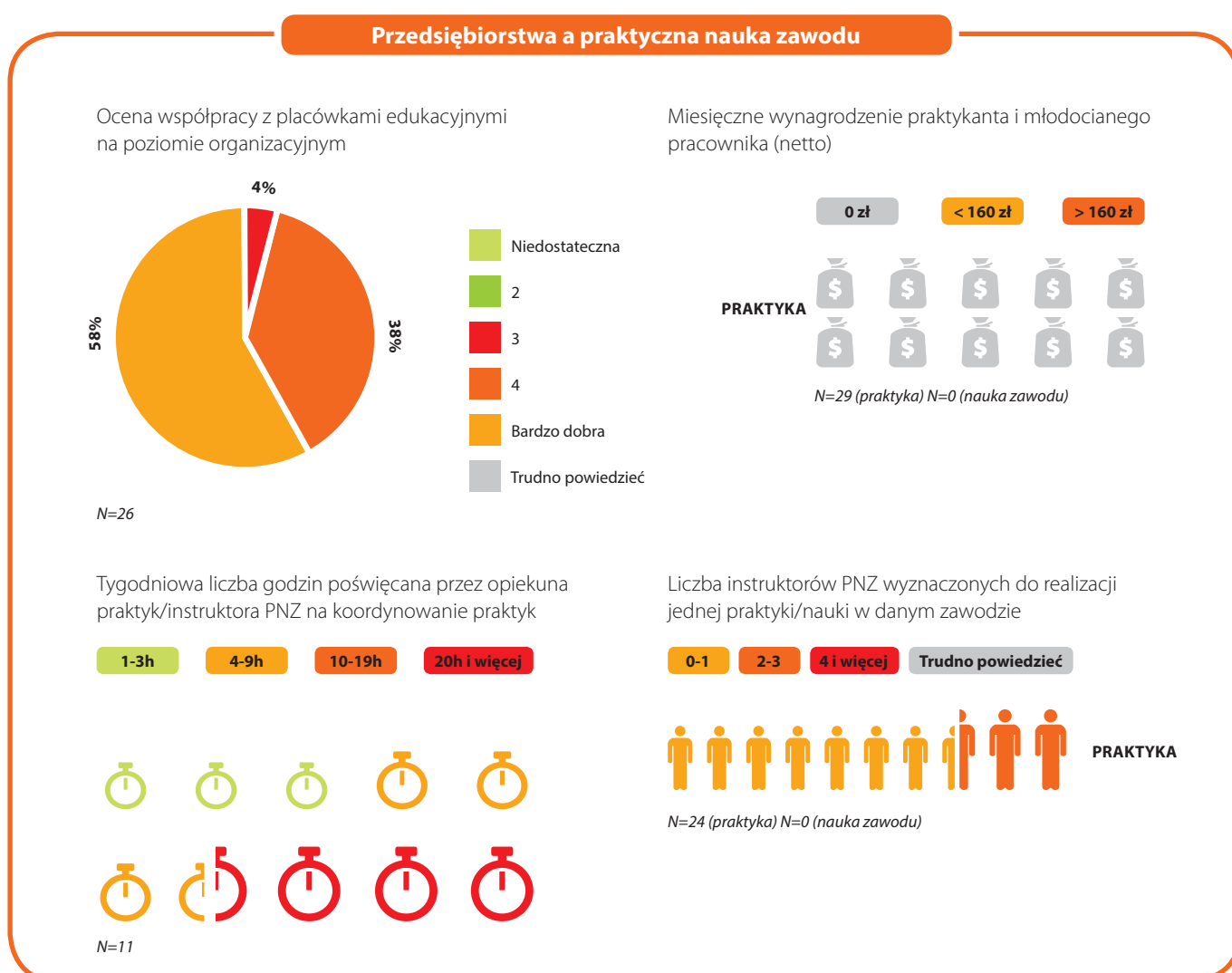
## 6.1. Koszty i korzyści współpracy ze szkołami w opinii przedsiębiorców zaangażowanych w praktyczną naukę zawodu

Podmiotami, które podejmują współpracę ze szkołami, są również przedsiębiorstwa. Współpraca taka nie jest częsta, ale bardzo korzystna dla szkół. Korzyści z odbywania praktyk w zakładach pracy odnoszą także uczniowie ze szkół, które nie mają możliwości organizowania praktycznej nauki zawodu na swoim terenie. Wyposażenie szkół zawodowych oraz placówek CKU/CKP zlokalizowanych w Siemianowicach Śląskich nie jest wystarczające i tym cenniejsze jest wsparcie przedsiębiorców w postaci udostępniania przez nich infrastruktury na potrzeby nauki. Przedsiębiorstwa wzbogacają bazę szkolną w materiały dydaktyczne, dostarczają wyposażenia pracowni. Pojedyncze firmy oferują ponadto staże i kursy dla uczniów oraz nauczycieli, a także dostarczają placówkom materiałów i surowców do celów edukacyjnych.

Bilans kosztów i korzyści wynikających z przyjęcia praktykantów bywa dla przedsiębiorców niejednoznaczny. Praktykanci i stażyści często stanowią realne wsparcie w zakresie działalności przedsiębiorstwa, wykonując zleczone prace, jednocześnie jednak generują koszty pokrywane przez firmy

realizujące praktyczną naukę zawodu. Są to z reguły wydatki związane z materiałami wykorzystanymi podczas nauki oraz szkoleniami, m.in. dotyczącymi przepisów bezpieczeństwa i higieny pracy. Koszty ponoszone przez przedsiębiorstwa współpracujące z siemianowickimi szkołami nie obejmowały wynagrodzenia dla praktykantów, choć w znacznym stopniu przejawiały się w czasie pracy głównego opiekuna praktyk i instruktorów praktycznej nauki zawodu, przekraczających niekiedy nawet 20 godzin tygodniowo.

**Rysunek 24. Współpraca przedsiębiorców ze szkołami w ramach realizacji praktycznej nauki zawodu i koszty jej organizacji ponoszone przez przedsiębiorstwa biorące udział w badaniu BECKER**



Źródło: Badanie przedsiębiorców, kwestionariusz głównego koordynatora praktycznej nauki zawodu.

Pomimo konieczności ponoszenia nakładów finansowych na realizację praktycznej nauki zawodu przedsiębiorcy są gotowi uczestniczyć w edukacji zawodowej młodzieży. W ciągu ostatnich dwóch lat umożliwili uczniom siemianowickich szkół przede wszystkim realizację praktyk zawodowych (100%), w mniejszym stopniu odbycie zajęć praktycznych (30%) czy nauki zawodu przez młodocianych pracowników w przedsiębiorstwie (26%). Branżami, w których uczniowie odbywali praktykę, były usługi oraz branża finansowa.

## **7. RODZICE UCZNIÓW Z SIEMIANOWIC ŚLĄSKICH – ZASOBNOŚĆ GOSPODARSTW, CHARAKTERYSTYKA RODZICÓW, CZAS POŚWIĘCANY NA EDUKACJĘ**

Badanie BECKER swoim zasięgiem objęło także rodziny i gospodarstwa domowe uczniów. Gospodarstwo domowe jest bowiem kluczowym podmiotem prywatnym ponoszącym nakłady na edukację – zarówno nakłady finansowe, jak i nakłady czasu. Nakłady te są zaś związane z zasobami gospodarstwa, również tymi niematerialnymi, jak np. kapitał kulturowy czy społeczny.

W kolejnych trzech rozdziałach omówione zostaną wybrane aspekty zasobów i nakładów gospodarstw domowych na edukację, a także motywacje i aspiracje, jakimi kierują się rodzice i uczniowie z Siemianowic Śląskich.

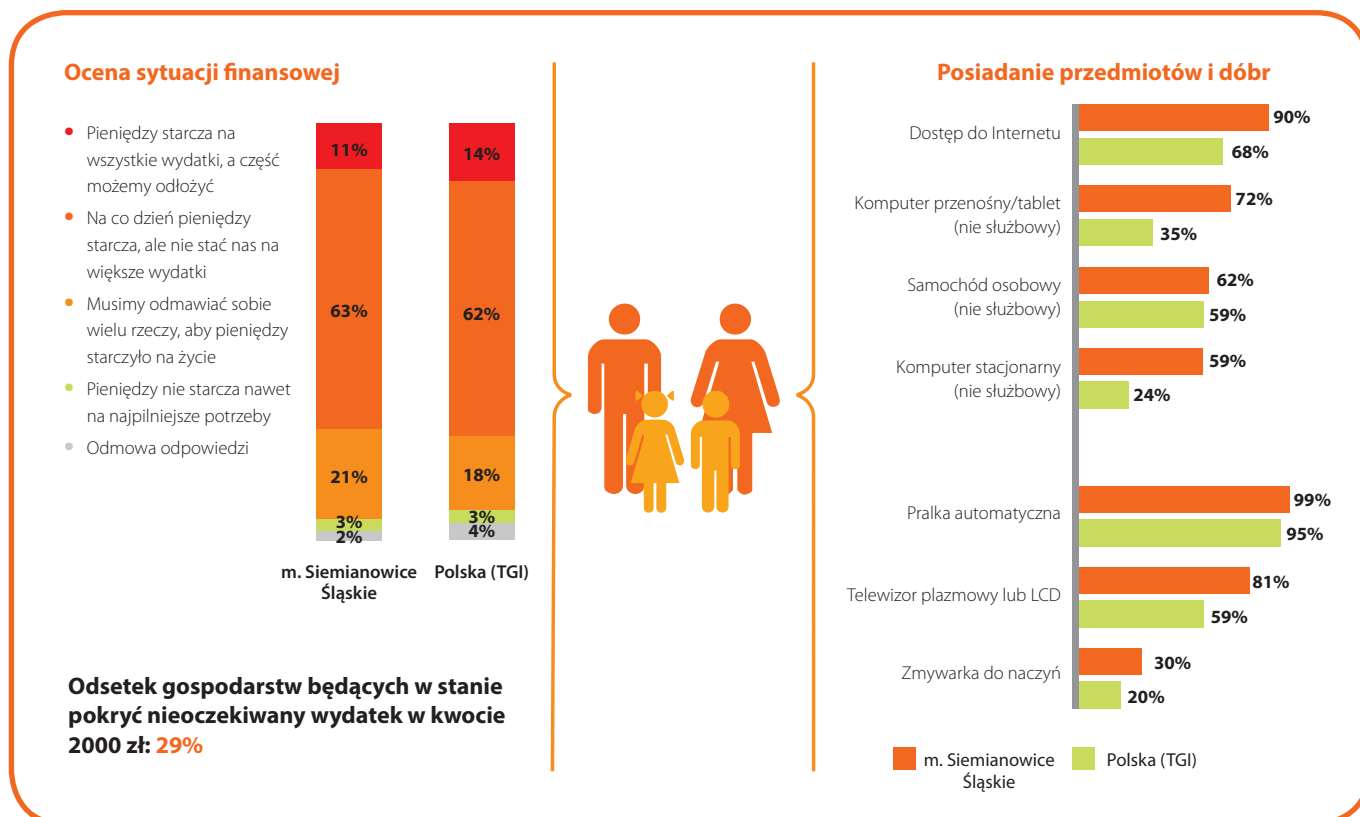
Przynależność Siemianowic Śląskich do aglomeracji górnośląskiej w znaczącym stopniu oddziałuje na funkcjonowanie gospodarstw domowych z dziećmi w szkole i nie pozostaje bez wpływu na w zasadzie każdą sferę życia – od struktury rodzin i warunków bytowych, przez dostępność i wymagania pracy zawodowej, ofertę placówek edukacyjnych i zajęć dodatkowych, kwestie gospodarowania czasem, po sferę wartości – aspiracji i celów życiowych. Wpływ ten jest także widoczny w nakładach gospodarstw na edukację.

### **7.1. Sytuacja materialna gospodarstw**

Rodziny z dziećmi w wieku szkolnym i przedszkolnym w Siemianowicach Śląskich są raczej przeciętnie sytuowane w porównaniu do rodzin z innych powiatów objętych badaniem BECKER. Średni miesięczny dochód netto gospodarstw domowych osiągnął wartość 3310 zł (wyższy dochód odnotowano w Poznaniu i w powiecie głogowskim – ponad 3700 zł oraz w Świnoujściu i powiecie pruszkowskim – powyżej 4000 zł). Jednakże subiektywna ocena sytuacji finansowej badanych gospodarstw w Siemianowicach wskazuje, że na tle pozostałych badanych powiatów znaczny odsetek nie byłby w stanie pokryć nieoczekiwanych wydatków w wysokości 2000 zł (słabiej pod tym względem wypadły jedynie powiaty giżycki i sępoleński oraz Poznań), a także znaczny odsetek uznaje sytuację finansową gospodarstwa za trudną (gdy muszą odmawiać sobie wielu rzeczy, aby pieniędzy starczyło na życie).



**Rysunek 25. Charakterystyka sytuacji materialnej gospodarstw domowych**



Źródło: Badanie dzieci i gospodarstw domowych – kwestionariusz rodzica/opiekuna, N=570 – liczba gospodarstw domowych; TGI (Target Group Index) – badanie ciągłe prowadzone przez Instytut Millward Brown na ogólnopolskich reprezentatywnych próbach Polaków, wyniki z okresu 04.2013–03.2014. Wielkość próby N=6899, gospodarstwa domowe z dziećmi w wieku 3–19 lat.

Gospodarstwa domowe w Siemianowicach Śląskich są lepiej wyposażone w dobra trwałego użytku niż ogół gospodarstw z dziećmi w Polsce. Jednak w zakresie dóbr związanych z edukacją na tle innych objętych badaniem powiatów Siemianowice wypadają słabiej – posiadanie dostępu do Internetu, komputera czy samochodu deklaruje znacznie niższy odsetek gospodarstw niż w pozostałych powiatach. O ile w przypadku dostępu do Internetu różnice sięgają tylko kilku punktów procentowych, o tyle w przypadku komputera czy samochodu dochodzą nawet do 20 punktów procentowych. W Siemianowicach odnotowano najniższy odsetek gospodarstw posiadających prywatny samochód osobowy, co wiązać należy z przynależnością do aglomeracji górnośląskiej – lepszy dostęp do transportu publicznego przy jednoczesnych trudnościach dla transportu prywatnego (np. korki czy trudności z zaparkowaniem samochodu), dodatkowo niższy poziom zamożności rodzin.

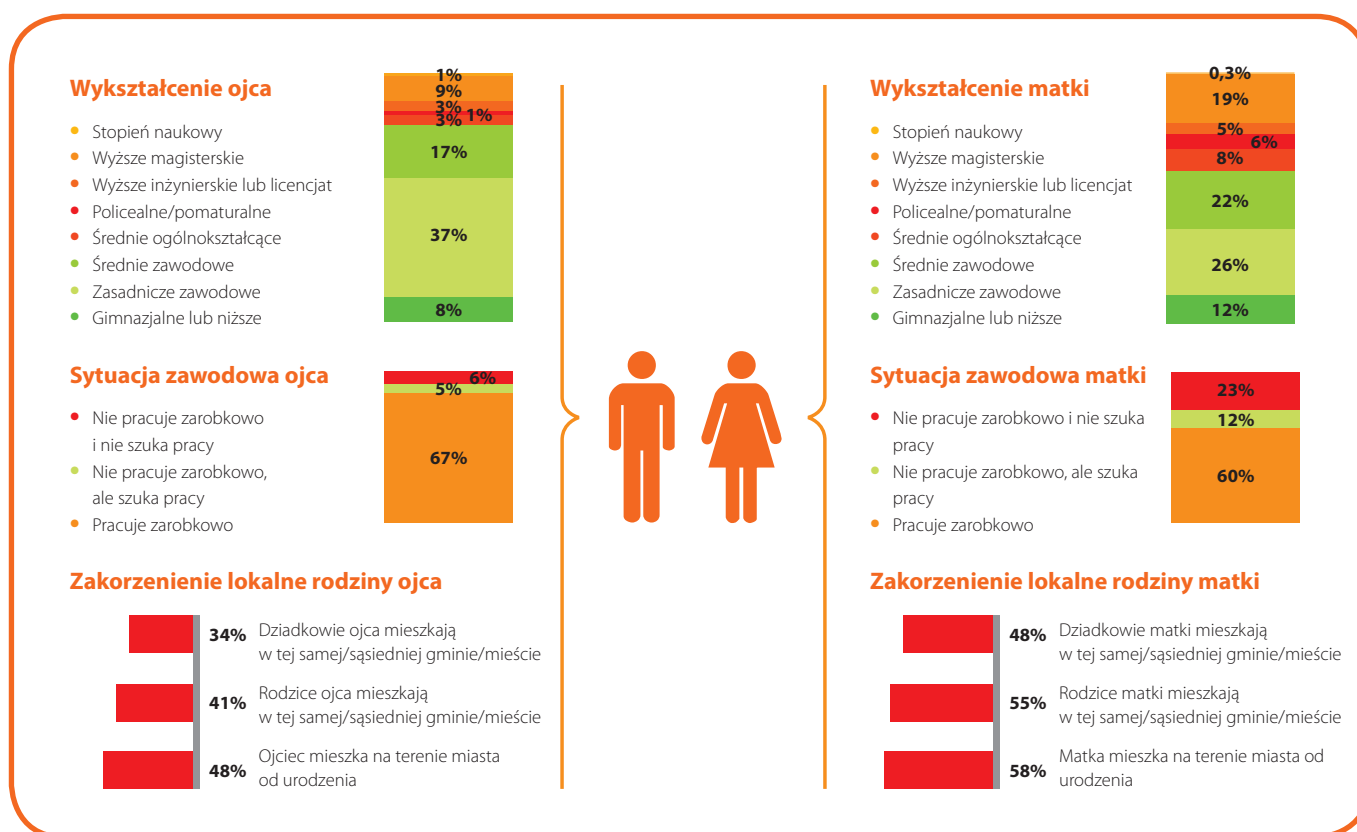
## 7.2. Charakterystyka rodziców

To, jacy są rodzice w Siemianowicach Śląskich i jak funkcjonują ich rodziny, w tym na polu edukacji, w dużej mierze wynika również z przynależności miasta do aglomeracji górnośląskiej. Dominuje model rodziny nuklearnej, bardzo rzadko spotyka się rodziny wielopokoleniowe. Dodatkowo wysoki jest udział gospodarstw samotnych rodziców – 23% – i są to niemal wyłącznie gospodarstwa matek.

Charakterystyczny dla Siemianowic jest wysoki odsetek rodziców z wykształceniem zasadniczym zawodowym i średnim zawodowym (wykształcenie zawodowe mają matki z blisko połowy gospodarstw i ojcowie z ponad połowy gospodarstw) oraz jednocześnie niski odsetek rodziców z wykształceniem wyższym (szczególnie w przypadku ojców).

Wyższy poziom wykształcenia matek w porównaniu z ojcami nie przekłada się na ich większą aktywność zawodową – wyższy jest odsetek gospodarstw z pracującymi ojcami (67%) niż z pracującymi matkami (60%). Należy przy tym podkreślić, iż aktywność zawodowa matek w Siemianowicach należy do najniższych wśród badanych powiatów (niższa jest tylko w powiatach głogowskim i giżyckim, najwyższa zaś w powiecie pruszkowskim – 76%). Charakterystyczny dla Siemianowic jest też najniższy wśród wszystkich badanych powiatów odsetek gospodarstw, w których pracuje oboje rodziców (zaledwie 42%) – co z jednej strony wynika z wysokiego odsetka rodzin niepełnych, z drugiej – z niższej aktywności zawodowej matek.

**Rysunek 26. Charakterystyka rodziców pod względem wykształcenia, sytuacji zawodowej i zakorzenienia lokalnego rodziny**

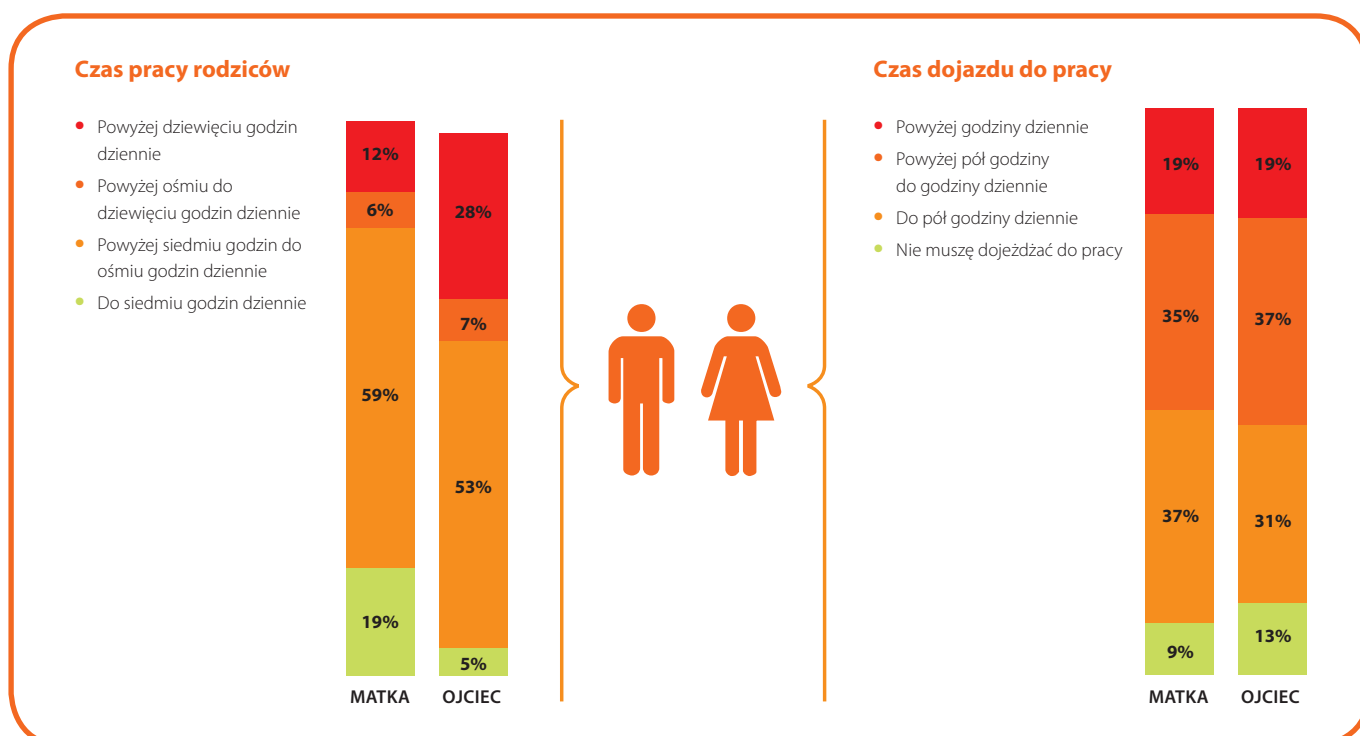


Źródło: Badanie dzieci i gospodarstw domowych, kwestionariusz rodzica/opiekuna, N=570 – liczba gospodarstw domowych. Uwaga: Procenty nie sumują się do 100%, ponieważ podstawą procentowania jest liczba gospodarstw domowych, a w niektórych gospodarstwach domowych nie było matki bądź ojca.

W powiecie widoczne jest umiarkowane zakorzenienie lokalne rodziców – wyższe niż np. w Świnoujściu, lecz zdecydowanie niższe niż w typowo rolniczych powiatach ziemskich (np. sokólski, sępoleński) czy w Tarnobrzegu. Częściej od urodzenia w Siemianowicach zamieszkują matki, i to ich rodziny częściej są zakorzenione lokalnie przynajmniej do dwóch pokoleń wstecz (rodzice i dziadkowie matek mieszkali również w tej samej lub bliskiej miejscowości).

W związku z dominacją tradycyjnego modelu rodziny, silniej obciążającego kobiety sferą domową, w Siemianowicach to na ojcach częściej spoczywa obowiązek zadbania o finansowe zabezpieczenie rodziny. Matki najczęściej pracują do ośmiu godzin dziennie (niemal 80% pracujących matek), podczas gdy wśród ojców aż 35% pracuje więcej niż 8 godzin dziennie (rys. 27). Ponadto ojcowie rzadziej niż matki pracują w standardowym pięciodniowym tygodniu pracy – aż jedna trzecia z nich pracuje sześć lub siedem dni w tygodniu. W zatrudnieniu dominuje model typowej pracy na etacie, choć dosyć często w trybie zmianowym, co jest związane z dominacją w powiecie pracy w handlu i przemyśle. Bardzo małe są możliwości pracy elastycznej, z domu.

**Rysunek 27. Charakterystyka pracy rodziców**



Źródło: Badanie dzieci i gospodarstw domowych – kwestionariusz rodzica/opiekuna, N=345 – matki pracujące, N=382 – ojcowie pracujący.

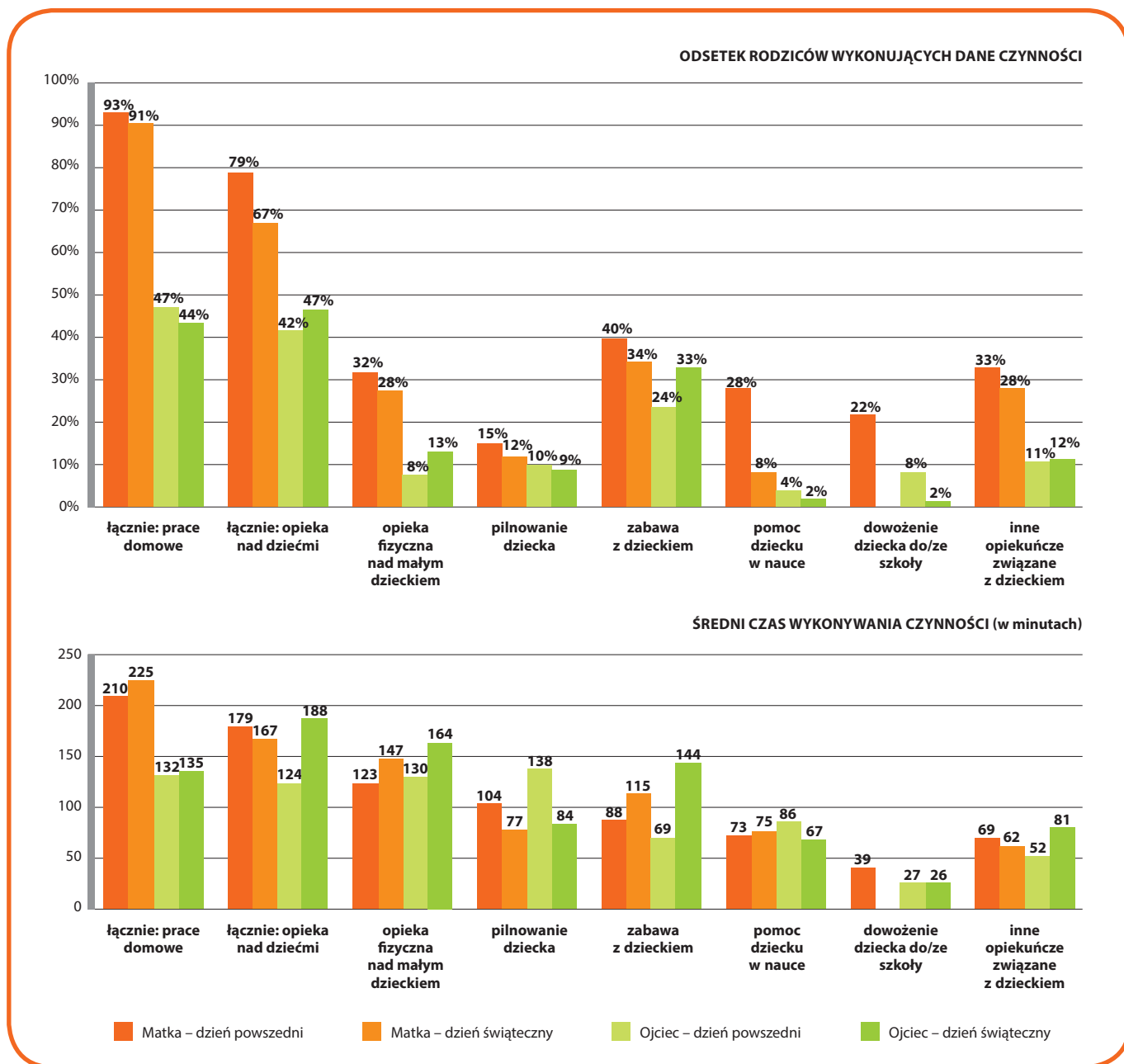
### 7.3. Czas poświęcany przez rodziców i dzieci na edukację

W Siemianowicach w podziale obowiązków w rodzinie uwidacznia się dominacja tradycyjnego modelu, w którym to kobiety są silniej obciążone sferą domową, do jakiej zalicza się obowiązki związane z wychowaniem i edukacją dzieci. Obciążenie kobiet domowymi obowiązkami ma w dodatku miejsce w sytuacji, gdy rodziny mają najczęściej nuklearną strukturę – brakuje więc potrzebnego wsparcia ze strony innych dorosłych domowników. Mężczyźni natomiast częściej i bardziej angażują się w pracę zawodową (co widać w obciążeniu czasowym i w wymogach pracy – dłuższe godziny, częściej praca w weekendy).

Prawidłowości te pokazuje badanie przebiegu dnia poprzedniego (DAR) w ramach badania BECKER (rys. 28). Większość matek dzieci w wieku 3–12 lat zajmuje się w tygodniu pracami domowymi, zakupami itp., co zabiera im przeciętnie 3,5 godziny dziennie. Podobne obowiązki wypełniają ojcowie z 47% gospodarstw, poświęcając na nie średnio nieco ponad 2 godziny dziennie. Opieka nad dzieckiem, i to zarówno w dni powszednie, jak i weekendowe, również jest domeną matek, podczas gdy ojcowie z nieco ponad 40% gospodarstw opiekują się dziećmi w tygodniu, a z 47% gospodarstw w ciągu weekendu. Należy zwrócić uwagę, że w weekendy czas poświęcany dziecku przez ojców ulega wydłużeniu o około godzinę.

Długie godziny pracy ojców w widoczny sposób odbijają się na nakładach czasu poświęcanego dzieciom, w tym również na czynności związane z edukacją. W ciągu tygodnia to niemal wyłącznie kobiety poświęcają czas na pomoc dziecku w nauce. Przeciętny czas przeznaczony na tę czynność przez matki i przez ojców jest jednak zbliżony – około 70 minut w dni powszednie. Przy tym, w przeciwieństwie do innych powiatów, np. giżyckiego czy pruszkowskiego, ojcowie wcale nie angażują się bardziej w pomoc w nauce w trakcie weekendu – co może być związane z większym obciążeniem pracą zawodową. Jednocześnie należy zauważyć, że czas poświęcany przez rodziców na pomoc dziecku w nauce jest krótki w porównaniu z innymi czynnościami związanymi z opieką nad dziećmi.

**Rysunek 28. Sposoby spędzania czasu z dzieckiem – odsetek rodziców wykonujących daną czynność oraz średni czas jej poświęcany w minutach. Rodzice dzieci w wieku 3–12 lat<sup>7</sup>**



Źródło: *Badanie dzieci i gospodarstw domowych – kwestionariusz DAR (przebieg dnia poprzedniego) dla rodzica dziecka 3–12 lat, N=161 – liczba gospodarstw domowych.*

<sup>7</sup> Czas łączny poświęcany na daną kategorię czynności, np. „opieka nad dziećmi”, nie jest równy sumie czasu spędzanego na poszczególnych czynnościach z tej kategorii. Spowodowane jest to ograniczeniami matematycznymi. Każda z pojedynczych czynności była wykonywana przez różną liczbę badanych – dla niektórych czas ten był większy od zera (gdy wykonywali daną czynność), dla innych wynosił zero (gdy danej czynności nie wykonywali). Gdyby uwzględnić wartości zerowe przy liczeniu średniego czasu poświęconego danej czynności, wówczas ta średnia byłaby bardzo mała dla czynności wykonywanych przez mały odsetek badanych (bardzo duży odsetek zer pochodzących od osób, które nie wykonywały danej czynności, zaniżyłby średnią i zatarł rzeczywisty obraz). Dlatego też w tabeli podany został odsetek osób wykonujących daną czynność oraz średni czas spędzony na tej czynności już wyłącznie wśród osób ją wykonujących.

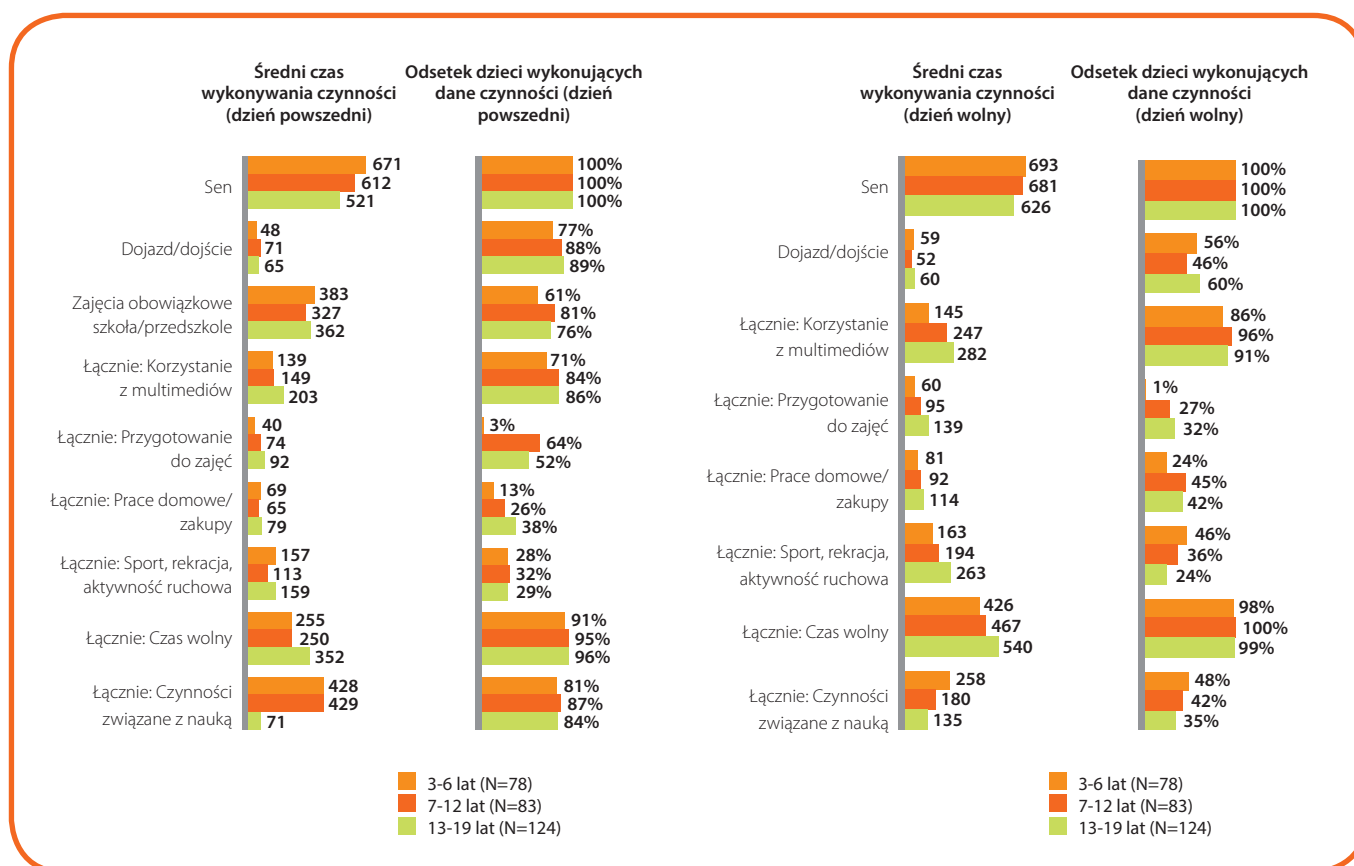
Tymczasem, aby uzyskać czas poświęcony całej kategorii czynności, czas poświęcony poszczególnym czynnościom został zsumowany na poziomie pojedynczego respondenta (każdy z respondentów mógł mieć nieco inny zestaw wykonywanych w ramach tej kategorii czynności – np. jedna osoba mogła wyłącznie dowozić dziecko do szkoły, a inna bawić się z dzieckiem i pomagać mu w nauce, jednak dla każdej z tych osób można obliczyć w sumie, ile czasu na te czynności poświęcili), a następnie uśrednieniu poddana została dopiero ta suma pochodząca od wszystkich respondentów, którzy wykonali przynajmniej jedną czynność z danej kategorii.

Wyniki badania DAR wskazują, że w ciągu tygodnia dzieci spędzają czas przede wszystkim na czynnościach związanych z nauką. W objętym badaniem dniu roboczym ponad 80% dzieci było w szkole bądź poświęcało czas na naukę (absencja była spowodowana głównie zwolnieniem z powodu choroby lub innymi nietypowymi wydarzeniami) i średnio wszystkie te czynności zajmowały im ponad 7 godzin dziennie. W placówkach najdłużej pozostawały dzieci w wieku przedszkolnym (blisko 6,5 godziny) oraz uczniowie szkół gimnazjalnych i ponadgimnazjalnych w wieku 13–19 lat (6 godzin).

Niezależnie od wieku dzieci dysponują w ciągu dnia co najmniej 4 godzinami czasu wolnego, który poświęcają między innymi na oglądanie TV, korzystanie z komputera, odpoczynek, czytanie, w tym również ponad 2 godziny dziennie spędzają na zabawach ruchowych i sportowych. Należy zauważyć, że wraz z wiekiem sukcesywnie maleje czas poświęcany na sen.

W dniach świątecznych ilość czasu spędzanego na rekreacji ulega znaczącemu wydłużeniu, zmniejsza się zaś ilość czasu poświęcanego na edukację. Im młodsze dzieci, tym częściej korzystają z aktywności ruchowej (choć sam czas temu poświęcany podlega odwrotnej zależności). Dzieci śpią dłużej niż w dniu powszednim. Nadal jednak wykonują czynności związane z nauką oraz z przygotowaniem do lekcji, chociaż przez czas znacznie krótszy niż w tygodniu pracy.

**Rysunek 29. Przebieg dnia dziecka – średni czas wykonywania danych czynności (w minutach)<sup>8</sup> oraz odsetek dzieci wykonujących daną czynność w dni weekendowe i powszednie**



Źródło: Badanie dzieci i gospodarstw domowych – kwestionariusz DAR (przebieg dnia poprzedniego) dla dziecka 3–12 lat oraz dla dziecka 13–19 lat.

8 Czas łączny poświęcany na daną kategorię czynności – por. wyjaśnienie we wcześniejszym rysunku dotyczącym czasu rodziców.

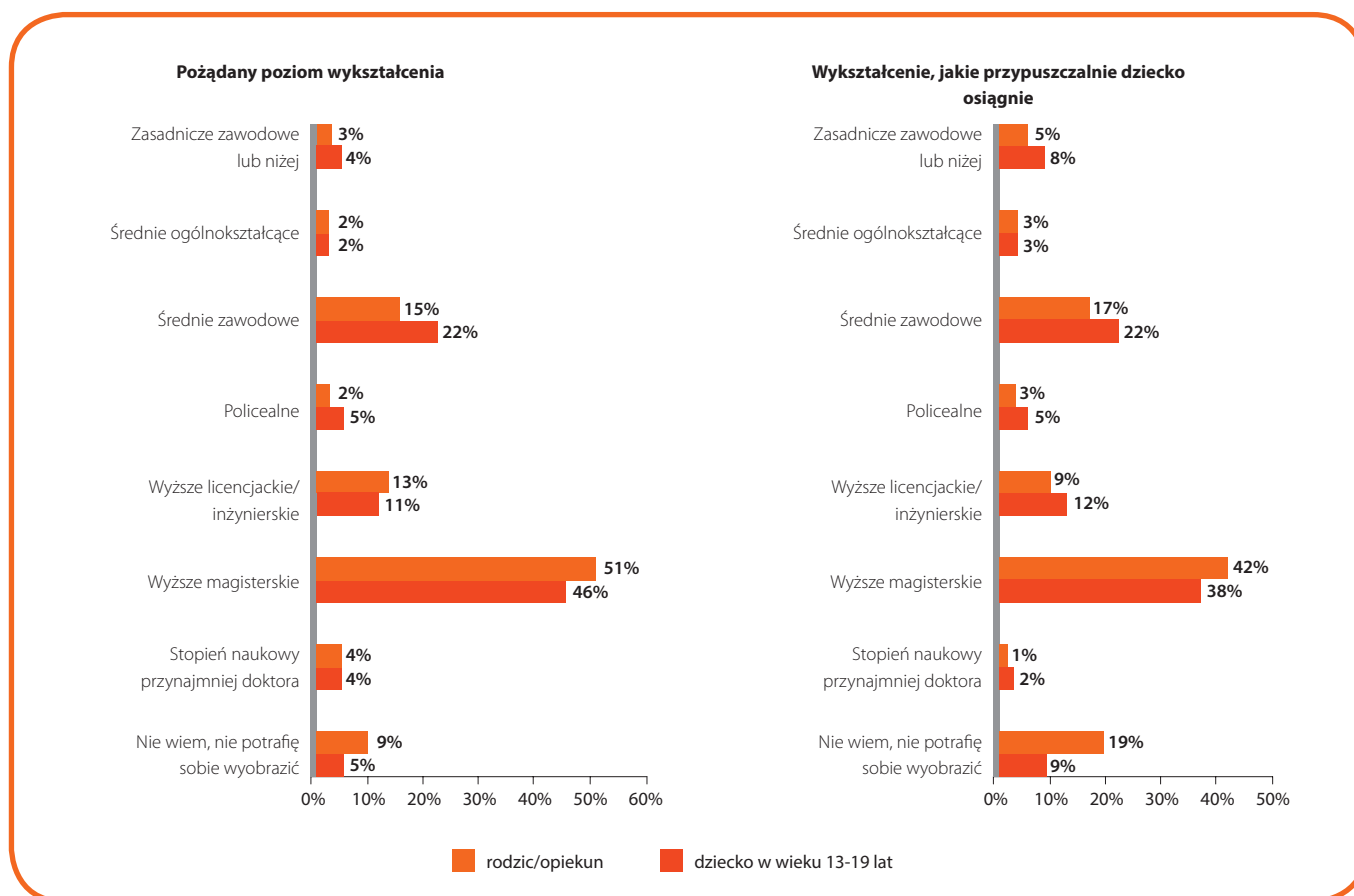
## 8. ASPIRACJE EDUKACYJNE RODZICÓW I UCZNIÓW

Aspiracje edukacyjne rodziców w Siemianowicach Śląskich są wysokie, choć jednocześnie zdecydowanie niższe niż w niemal wszystkich objętych badaniem powiatach. Dla swoich dzieci rodzice wybierają ścieżkę ogólnokształcącą lub zawodową zakończoną maturą i kontynuowanie nauki na wyższej uczelni. 69% rodziców chciałoby, aby ich dziecko osiągnęło wykształcenie co najmniej licencjackie/inżynierskie – w pozostałych powiatach odsetek ten przekracza 73%, a niekiedy 80% (powiat pruszkowski i Tarnobrzeg), niższy był tylko w powiecie sępoleńskim (52%). Większość badanych uczniów podziela aspiracje rodziców, choć są nieco bardziej powściągliwi – 61% chciałoby uzyskać wykształcenie wyższe.

Zarówno rodzice, jak i uczniowie jako ewentualną alternatywę dla wykształcenia wyższego widzą praktycznie jedynie wykształcenie średnie zawodowe. Młodzi ludzie zdecydowanie częściej niż ich rodzice wskazywali, iż chcieliby uzyskać wykształcenie średnie zawodowe lub policealne, które przynajmniej teoretycznie daje realny zawód, praktykę zawodową oraz umożliwia wcześniejsze podjęcie pracy, a przy tym nie zamyka drogi do ewentualnych studiów.

Zbieżność między poziomem wykształcenia, jakie uczniowie chcieliby uzyskać, a tym, jakie przypuszczają, że uda im się osiągnąć, jest w Siemianowicach Śląskich niższa niż w innych powiatach – 18% uczniów sądzi, że uzyska wykształcenie niższe, niż by chcieli.

**Rysunek 30. Opinie rodziców/opiekunów oraz samych dzieci w wieku 13–19 lat na temat przyszłego wykształcenia dziecka**



Źródło: *Badanie dzieci i gospodarstw domowych, kwestionariusz rodzica/opiekuna, N=570 – liczba gospodarstw domowych; kwestionariusz dziecka w wieku 13–19 lat, N=248 – liczba dzieci w wieku 13–19 lat.*

Pomimo relatywnie wysokich aspiracji rodziców objętych badaniem w Siemianowicach Śląskich daje się zauważyć zdecydowanie mniejszą wagę przywiązywaną do wykształcenia, a także do czynników, które mogą podnieść potencjał edukacyjny dziecka. Wskazywać może na to m.in. relatywnie duży na tle innych powiatów odsetek odpowiedzi „nie wiem, trudno powiedzieć”, świadczących o braku opinii czy jakichś przemyśleń w tych kwestiach, jak również o braku zainteresowania tematem, uważanym za sprawę o mniejszej wadze.

Za kolejny sygnał przykładania przez rodziców z Siemianowic mniejszej wagi do wykształcenia można uznać fakt, że pomimo oczekiwań znaczącej części rodziców, iż ich dzieci osiągną wykształcenie wyższe, tylko 56% rodziców jest zdania, że ten poziom wykształcenia jest konieczny dla osiągnięcia sukcesu zawodowego i wysokich dochodów (to znacznie mniej niż w innych powiatach – np. w Tarnobrzegu 78%). Rezultat ten może wiązać się ze strukturą zawodową w regionie zdominowanym przez całe lata przez przemysł, w którym zawody robotnicze i rzemieślnicze cieszyły się ogromnym szacunkiem.

Ponadto, w porównaniu z innymi powiatami, rodzice z Siemianowic przykładają relatywnie małą wagę do korepetycji i zajęć dodatkowych. Jedynie 54% rodziców jest zdania, że dzieci muszą korzystać z korepetycji, aby iść do dobrej szkoły (najniższy odsetek wśród powiatów), 45% uważa, że dobrzy uczniowie nie muszą korzystać z zajęć dodatkowych. W dodatku, choć aż 86% rodziców deklaruowało, że przywiązują lub będą przywiązywać (jeżeli dziecko jeszcze nie weszło na drogę edukacji) dużą wagę do ocen dziecka, to na tle innych powiatów jest to wynik najniższy (np. w Tarnobrzegu 92%).

Sama młodzież także deklaruje przywiązywanie dużej wagi do wyników egzaminów zewnętrznych oraz swoich ocen, choć – podobnie jak rodzice – rzadziej niż rówieśnicy z innych powiatów. Charakterystyczną cechą Siemianowic Śląskich na tle pozostałych powiatów jest widoczna dążność młodzieży do szybkiego usamodzielnienia się – aż 67% badanych dzieci w wieku 13–19 lat stwierdziło, że chcą w tym celu jak najszybciej zacząć pracować (ten odsetek wyższy jest jedynie w powiecie giżyckim – 73%, porównywalne – w powiecie sępoleńskim i głogowskim). Co ciekawe, inaczej niż w powiecie giżyckim, dążność ta nie koresponduje ze sposobem podejmowania decyzji o wyborze ścieżki edukacyjnej – w Siemianowicach Śląskich aż 12% rodziców deklaruje, że to oni decydują o wyborze szkoły czy kierunku nauki (przy uwzględnieniu opinii dziecka). To odsetek najwyższy wśród wszystkich powiatów. Tylko w co trzecim gospodarstwie decyzja należy wyłącznie do dziecka.

Podobnie jak w innych objętych badaniem powiatach grodzkich, w Siemianowicach o wyborze ścieżki edukacyjnej decydują przede wszystkim względy merytoryczne (profil szkoły zgodny z planami na przyszłość, oferta przedmiotów czy dobre miejsce w rankingach, dobra opinia o szkole), choć lokalizacja szkoły także jest brana pod uwagę. Czynniki związane z dojazdem schodzą na dalszy plan, co jest typowe dla miasta.



## 8.1. Zajęcia dodatkowe

Biorąc pod uwagę aspiracje niższe niż w innych powiatach oraz ogólnie bardziej obojętny stosunek do edukacji przejawiany przez rodziców, zaskakujące jest, iż Siemianowice Śląskie to jeden z trzech spośród badanych powiatów, w których z zajęć dodatkowych<sup>9</sup> korzysta ponad 70% dzieci w wieku szkolnym i przedszkolnym. Podobny odsetek dzieci korzysta z zajęć dodatkowych w Poznaniu i w powiecie pruszkowskim. Prawdopodobnie w tym przypadku wysoki odsetek dzieci uczestniczących w zajęciach pozalekcyjnych jest w dużym stopniu związany z charakterystyczną dla miasta atrakcyjnością i dostępnością oferty. Przy tym, w przeciwieństwie do powiatów ziemskich o słabym transporcie, dojazd na zajęcia nie stanowi bariery.

Najczęściej z zajęć dodatkowych korzystają przedszkolaki, na wyższych etapach edukacji uczestnictwo spada – jednak nawet w przypadku szkół gimnazjalnych w zajęciach dodatkowych uczestniczy dwóch na trzech uczniów.

Wśród powodów, dla których dzieci nie uczestniczą w żadnych zajęciach, najczęściej wskazuje się brak potrzeb, sporadycznie także brak odpowiednich zajęć, a dopiero w trzeciej kolejności powody finansowe. Na podłoże ekonomiczne wskazuje jednak fakt, iż rzadziej na zajęcia dodatkowe chodzą dzieci z gospodarstw w trudniejszej sytuacji materialnej, z niższymi dochodami. Tymczasem w Siemianowicach, podobnie jak w innych miastach na prawach powiatu objętych badaniem BECKER, dla większości dzieci udział w zajęciach dodatkowych wiązał się z opłatami (np. w powiecie sokólskim większość dzieci uczestniczy w zajęciach bezpłatnych).

Dane ilościowe wskazują, że dzieci z siemianowickich placówek najczęściej uczestniczą w zajęciach sportowych lub turystycznych, językowych oraz artystycznych. Dla ponad połowy uczestniczących w nich dzieci są to zajęcia płatne. Zajęcia takie odbywają się najczęściej w szkole, ale jako lokalizację podawano również (choć znacznie rzadziej) dom kultury lub miejski ośrodek sportowy, a w przypadku zajęć językowych – mieszkanie nauczyciela lub ucznia. Deklaracje te są zgodne ze wskazaniami gimnazjalistów i uczniów szkół ponadgimnazjalnych, iż relatywnie rzadko odwiedzają oni domy kultury (por. rozdz. 6 „Kluczowe instytucje otoczenia edukacyjnego oraz przedsiębiorcy współpracujący ze szkołami”).

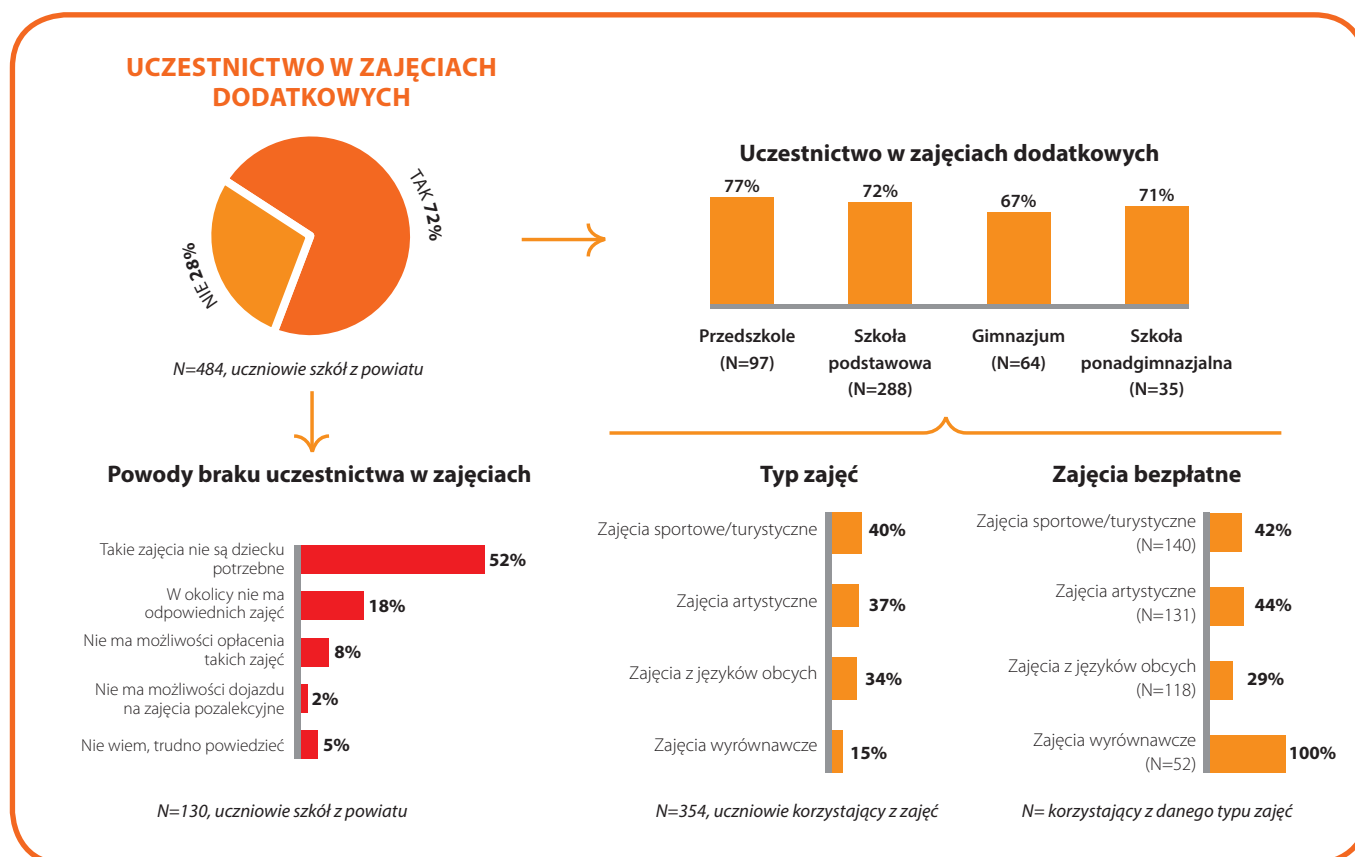
Na zajęcia wyrównawcze oraz kółka przedmiotowe uczęszcza około 15% dzieci. W przypadku zajęć wyrównawczych to poziom przeciętny – niższy zanotowano jedynie w powiatach głogowskim i Tarnobrzegu, porównywalny w powiecie sępoleńskim. Zajęcia wyrównawcze i kółka przedmiotowe to jedne z nielicznych dodatkowych zajęć dla wszystkich dzieci bezpłatne i organizowane na terenie szkoły.

Jak już wspomiano, podobnie jak w innych powiatach, większość zajęć dodatkowych, w których uczestniczą dzieci i młodzież z Siemianowic, odbywa się na terenie szkół i przedszkoli. Sam poziom uczestnictwa w zajęciach dodatkowych jest z kolei na tle innych powiatów wysoki, co może wskazywać, że placówki edukacyjne zapewniają dosyć bogatą i satysfakcjonującą ofertę zajęć. Faktycznie ogromna większość dyrektorów placówek edukacyjnych objętych badaniem (ponad 80%) uważa ofertę zajęć ponadprogramowych placówek za wystarczającą – zarówno w zakresie zajęć ruchowych, sportowych, jak i artystycznych.

<sup>9</sup> Zajęcia dodatkowe to wszelkiego rodzaju zajęcia poza obowiązkowymi lekcjami/zajęciami w przedszkolu, odbywające się w szkole/przedszkolu lub poza szkołą/przedszkolem. Uwzględniono tutaj zajęcia wyrównawcze, kółka przedmiotowe, zajęcia czytelnicze, zajęcia z języków obcych, artystyczne, techniczne, naukowe, sportowe, terapeutyczne i rehabilitacyjne, korepetycje.

Bardzo korzystnie oceniany jest dostęp do zajęć wyrównawczych – wszyscy dyrektorzy uznali ofertę placówki w tym zakresie za wystarczającą, jedynie na etapie gimnazjum opinię taką wyraziło 89% dyrektorów.

**Rysunek 31. Uczestnictwo dzieci i młodzieży z Siemianowic Śląskich w zajęciach dodatkowych**



Źródło: Badanie gospodarstw domowych – kwestionariusz rodzica/opiekuna. Uwzględniono dzieci, które uczęszczają do placówek edukacyjnych na terenie powiatu.

## 9. WYDATKI RODZICÓW NA EDUKACJĘ DZIECI

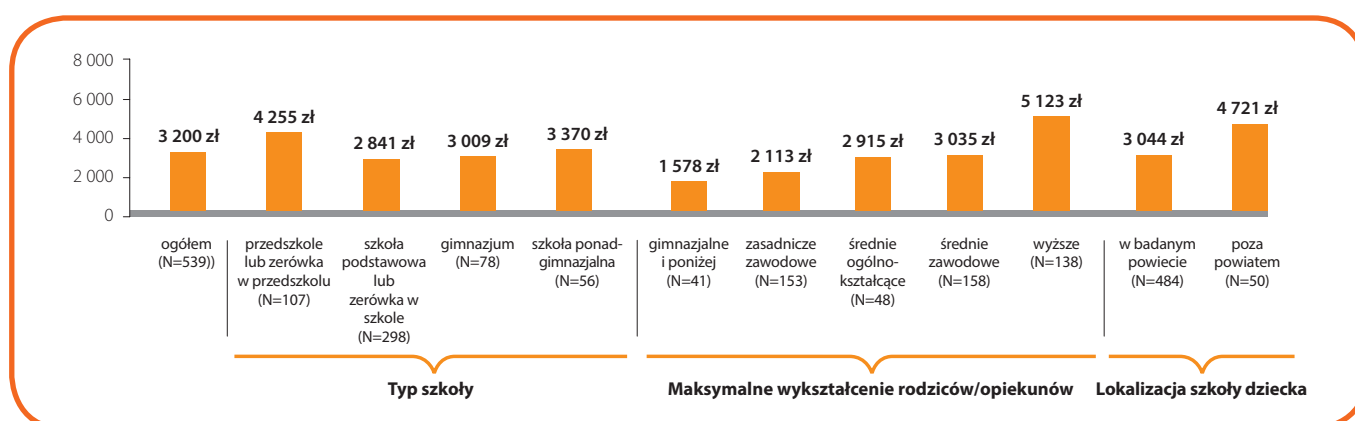
Wydatki na edukację w badaniu BECKER traktowano bardzo szeroko. Zbierano informacje o wszystkich wydatkach ponoszonych na dobra i usługi związane z zaspokajaniem potrzeb edukacyjnych dziecka wylosowanego do badania. Część z nich to wydatki „obowiązkowe”. Rozumieć należy przez to koszty związane z uczestnictwem dziecka w systemie edukacji – te, które ustalone są przez szkołę (np. składki szkolne, ubezpieczenie) oraz bezpośrednio z nią związane (np. podręczniki i przybory). Pozwalają one w pełni korzystać z oferty edukacyjnej szkoły. Uwzględniano również wszystkie pozostałe wydatki ponoszone przez rodziców. Takie, które rodzice ponoszą, by zapewnić dziecku lepszy start (np. nauka języków obcych, korepetycje), oraz te związane z zainteresowaniami dziecka.

Gospodarstwa domowe z Siemianowic Śląskich wydają przeciętnie w ciągu roku kalendarzowego około 3200 zł rocznie na cele związane z edukacją dziecka. To jeden z niższych poziomów wydatków na edukację wśród lokalizacji badanych w ramach badania BECKER – mniej na wydatki edukacyjne przeznaczają gospodarstwa w Tarnobrzegu i powiecie sokólskim (2900 zł) oraz w powiecie sępoleńskim (2300 zł). Najwyższe wydatki zaobserwowano w Świnoujściu (4400 zł) i w powiecie pruszkowskim (ponad 6300 zł).

Największe roczne wydatki na edukację dotyczą gospodarstw z dziećmi w przedszkolu lub zerówce (por. rys. 32). Jest to związane przede wszystkim z opłatami za przedszkole (średnio 1900 zł rocznie – wydatek ponoszony przez 71% gospodarstw z dziećmi w przedszkolu) i za wyżywienie (niemal 1200 zł – wydatek ponoszony przez 69% gospodarstw).

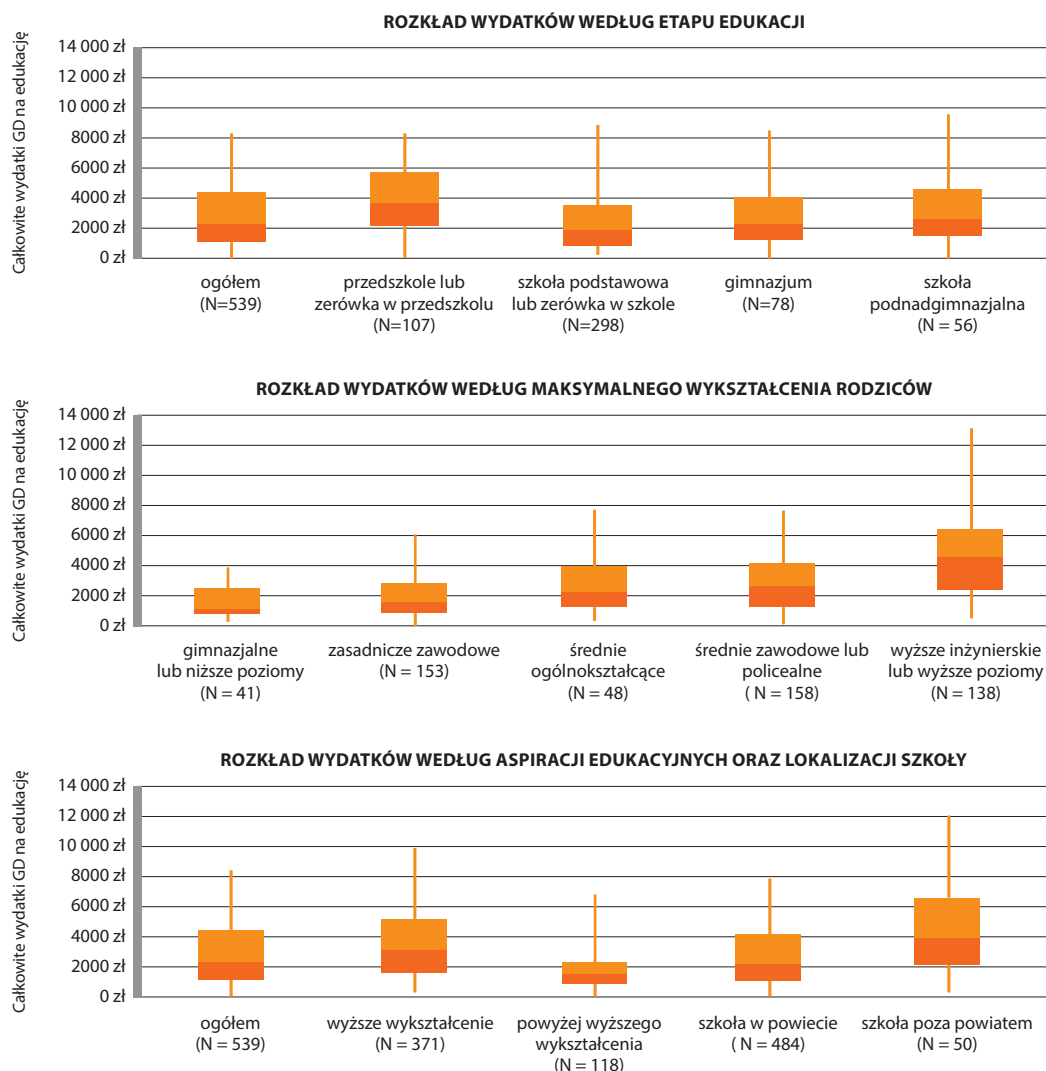
Na wysokość wydatków edukacyjnych ma wpływ wiele czynników. Im więcej osób w rodzinie, tym wydatki na edukację jednego dziecka są mniejsze. Wynika to z konieczności rozłożenia ograniczonego budżetu, ale również pewnych wspólnych wydatków na większą liczbę osób (np. sprzętu komputerowego, ubrań, materiałów, książek). Wyższe wydatki na edukację dziecka wiążą się z lepszą sytuacją materialną rodziny, wykształceniem rodziców, sytuacją rodziców na rynku pracy oraz ich aspiracjami (por. rys. 32 i 33). W sytuacji gdy dziecko uczy się w szkole poza Siemianowicami, koszty związane z jego edukacją wyraźnie rosną (choć takich przypadków w badaniu było niewiele – 9%).

**Rysunek 32. Całkowite roczne wydatki gospodarstw domowych związane z edukacją dziecka (średnia arytmetyczna wydatków)**



Źródło: Badanie gospodarstw domowych, kwestionariusz rodzica/opiekuna. Uwzględniono gospodarstwa, które podały informacje o wysokości wydatków.

**Rysunek 33. Całkowite roczne wydatki gospodarstw domowych związane z edukacją dziecka – rozkład wydatków w zależności od etapu edukacji, maksymalnego wykształcenia rodziców, aspiracji edukacyjnych rodziców oraz lokalizacji szkoły dziecka<sup>10</sup>**



Źródło: Badanie gospodarstw domowych, kwestionariusz rodzica/opiekuna. Uwzględniono gospodarstwa, które podały informacje o wysokości wydatków. Maksymalne wykształcenie rodziców – posiadane przez co najmniej jedno z rodziców w gospodarstwie domowym.

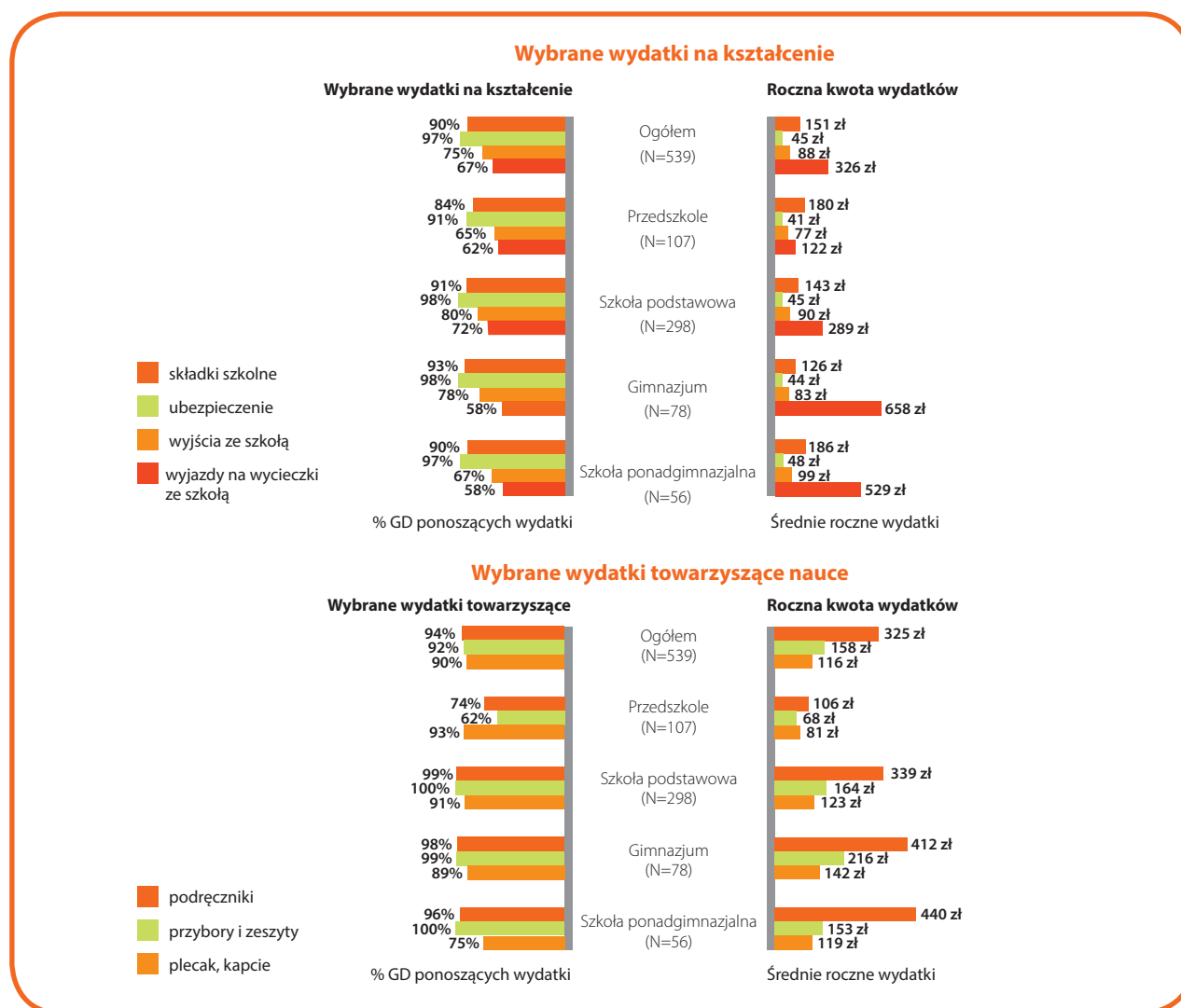
<sup>10</sup> Uwaga: Wykres prezentuje rozkład wartości wydatków na edukację. Dolny kraniec słupka to wartość pierwszego kwartyla, co oznacza, że 25% gospodarstw ponosiło wydatki poniżej lub równe tej wartości, zaś 75% – powyżej tej wartości lub jej równe. Poziome przecięcie słupka to wartość mediany, co oznacza, że 50% gospodarstw ponosiło wydatki poniżej tej wartości lub jej równe, a 50% powyżej tej wartości lub jej równe. Górny kraniec słupka to wartość trzeciego kwartyla, co oznacza, że 75% gospodarstw ponosiło wydatki poniżej lub równe tej wartości, zaś 25% powyżej lub jej równe. Kraniec dolnego „wąsa” oznacza minimalną wartość wydatków, zaś górnego – 95 centyl wartości wydatków. Wysokość słupka wskazuje na to, czy wartości wydatków dla danej grupy są mało zróżnicowane (gdy słupki są niskie), czy też bardziej rozstrzelone (gdy słupki są wysokie, poszczególne wartości między pierwszym i trzecim kwartyłem są odległe od siebie).

Najczęściej ponoszonymi kosztami związanymi z nauką w szkole są składki szkolne (np. na Radę Rodziców) oraz koszty ubezpieczenia. Ich wysokość nie różni się znacząco pomiędzy typami szkół. Większość gospodarstw z dziećmi w szkole ponosi także koszty wycieczek szkolnych oraz różnych wyjść ze szkoły/przedszkola do kin, teatrów i muzeów.

Wśród gospodarstw z dziećmi w przedszkolu lub szkole największy odsetek – niemal wszystkie – ponosi koszty podręczników, przyborów i zeszytów. Koszty te wzrastają wraz ze wzrostem wieku dziecka i typem placówki edukacyjnej, ale od poziomu szkoły podstawowej te dwie kategorie wydatków ponoszą niemal wszystkie gospodarstwa.

Koszty dojazdów do przedszkola czy szkoły najczęściej dotyczą gospodarstw uczniów gimnazjów (31%) i szkół ponadgimnazjalnych (72%). Na poziomie przedszkola wydatki te ponosi co piąte gospodarstwo. Rocznie wynoszą one nieco ponad 500 zł w przypadku gimnazjalistów i niemal 700 zł w przypadku uczniów szkół ponadgimnazjalnych.

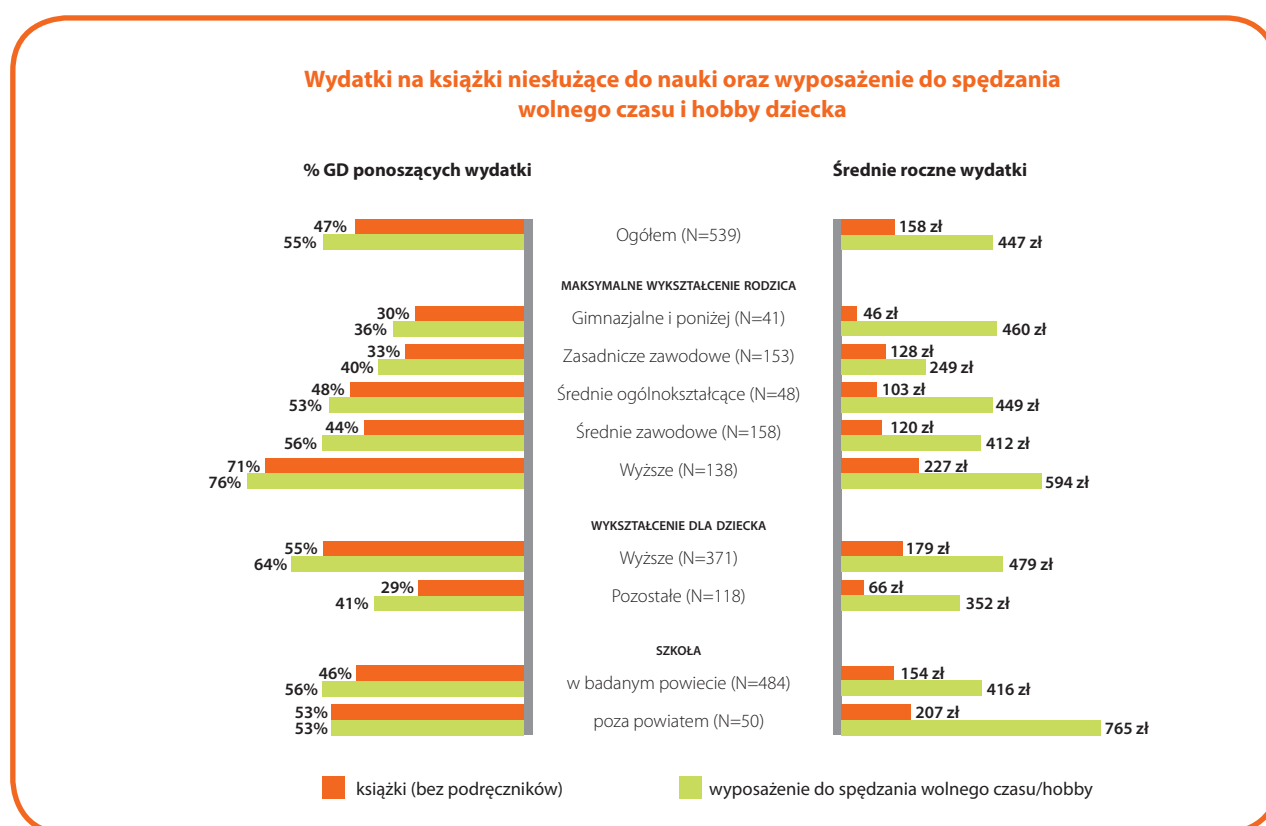
**Rysunek 34. Wybrane wydatki na kształcenie oraz wydatki towarzyszące nauce – odsetek gospodarstw domowych ponoszących koszty i średnia roczna kwota wydatków**



Źródło: Badanie gospodarstw domowych – kwestionariusz rodzica/opiekuna. Uwzględniono gospodarstwa, które podały informacje o wysokości wydatków.

Jako inwestycję w edukację traktować należy zakup dla dziecka książek innych niż podręczniki. Wiadać przy tym, że im wyższe aspiracje rodziców, a także im wyższe ich wykształcenie, tym częściej są skłonni ponosić taki koszt.

**Rysunek 35. Wydatki na książki (bez podręczników) oraz wyposażenie do spędzania wolnego czasu i hobby dziecka – odsetek gospodarstw domowych ponoszących koszty i średnia roczna kwota wydatków**



Źródło: Badanie gospodarstw domowych – kwestionariusz rodzica/opiekuna. Uwzględniono gospodarstwa, które podały informacje o wysokości wydatków. Uwaga: na rysunku pominięto wykształcenie rodziców poniżej zasadniczego zawodowego ze względu na zbyt małą liczebność tej grupy.

Analizując powyższe wykresy, należy pamiętać, że czynniki wpływające na wysokość i sam fakt ponoszenia pewnych wydatków na edukację są ze sobą ściśle związane. Wydają więcej osoby z wyższym wykształceniem, ale są to też zazwyczaj osoby o lepszej sytuacji finansowej, z większymi aspiracjami dotyczącymi swoich dzieci.



**Instytut Badań Edukacyjnych**

**www.ibe.edu.pl**

**Instytut Badań Edukacyjnych**

ul. Górczewska 8, 01-180 Warszawa | tel. +48 22 241 71 00  
ibe@ibe.edu.pl | [www.ibe.edu.pl](http://www.ibe.edu.pl)

Projekt współfinansowany ze środków Unii Europejskiej  
w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego